Nr 414. Kraków, Poniedziałek 12 Września 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, J. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité — Lorette, directeur, 31 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za płatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Połączenie Podgórza z Krakowem.

I.

Wiadomo, że od chwili powstania w r. 1902 idei utworzenia t. zw. Wielkiego Krakowa, na pierwszy plan wysunęła się odrazu sprawa połączenia Podgórza z Krakowem. Za połączeniem obu tych miast przemawiały tak silne argumenty natury narodowej, kulturalnej, politycznej, finansowej i gospodarczej, że po prostu nie wyobrażano sobie, aby projekt utworzenia u stóp Wawelu po obu brzegach uregulowanej, spławnej rzeki nowego, wielkiego środowiska polskiego życia gospodarczego i kulturalnego, dał się urzeczywistnić, bez włączenia w to wielkiego miasta Podgórza, zajmującego na dłuższej przestrzeni drugi brzeg Wisły, a związanego tyloma stosunkami z Krakowem.

To też przykrą dla opinii polskiego społeczeństwa było niespodzianką, gdy Rada miejska podgórska, mimo interwencyi delegatów Wydziału krajowego, zajęła w tej sprawie wręcz odmowne stanowisko. Jako główny argument przeciw przyłączeniu Podgórza do Krakowa podniesiono wówczas dwie okoliczności: a) wyższy podatek domowo-czynszowy i akcyzę od węgla w Krakowie; b) pomyślniejsze położenie finansowe Podgórza, objawiające się w braku większych długów i dodatków do podatków.

Obie te okoliczności wytoczono, aby z jednej strony u przemysłowców podgórskich (akcyza od węgla!), z drugiej strony u mieszczan, posiadaczy realności w Podgórzu, wywołać obawy nowych ciężarów, a tem samem zniechęcić odrazu obie te wpływowe warstwy do myśli połączenia Podgórza z Krakowem.

Wobec oporu Rady podgórskiej stworzono na razie Wielki Kraków bez Podgórza, idea jednak, która zaraz z początku tak silnie zajmowała umysły ludzi cokolwiek dalej w przyszłość patrzących — złączenia obu tych miast w jedną gospodarczą i kulturalną całość — nietylko nie zagasła, ale, jak każda zdrowa myśl, zdobywać sobie zaczyna coraz to liczniejszych zwolenników. Rzecz stała się znowu w b. r. piekącą, gdy z jednej strony Wielki Kraków zajął znaczne terytorya na prawym brzegu Wisły i zbliżył się bezpośrednio do Podgórza, z drugiej zaś strony rząd wyznaczył kilkanaście milionów koron na wielkie prace regulacyjne w Wiśle, mające z rzeki tej utworzyć pierwszorzędną arteryę komunikacyjną i handlową.

W międzyczasie zaszły też bardzo doniosłe i w głąb stosunków obu miast sięgające zmiany natury finansowej i gospodarczej, które zmieniły gruntownie sytuacyę z przed 8 laty i to zarówno w Krakowie jak Podgórzu. Przedewszystkiem powstał w z. r. Wielki Kraków, a więc Podgórze znalazło się wobec wielkiego, 160.000 mieszkańców liczącego miasta, które posiada naturalną, jak zresztą wszystkie inne wielkie miasta, dążność opanowania obu brzegów swej spławnej rzeki. Warszawa, Budapeszt, Praga, Wiedeń, Drezno, Wrocław, Berlin, Kolonia i niezliczona ilość innych wielkich i mniejszych miast, wcześniej czy później, zająć musiały obydwa brzegi swych rzek, gdyż inaczej nie byłyby mogły wyzyskać w całej pełni olbrzymich korzyści, jakie miastu położenie nad spławną rzeką przysparza. Kraków nie może i nie powinien być tutaj wyjątkiem, choćby nawet w czasie przejściowym wskutek przyłączenia którejś z gmin sąsiednich ucierpieć na tem musiały chwilowo jakieś prywatne interesy poszczególnych jednostek. Wielki interes publiczny obu miast zwyciężyć ostatecznie musi, a to tem bardziej, że owe jedynie słuszne argumenty z przed 8 laty dzisiaj już zupełnie nie istnieją.

Podatki w gminie krakowskiej, nie tylko nie są już obecnie wyższe niż w Podgórzu, ale przeciwnie, połączenie z Krakowem przysporzyłoby natychmiast mieszkańcom Podgórza, a w szczególności właścicielom realności i wszystkim innym klasom, opłacającym podatki bezpośrednie lub konsumcyjne, znaczne bardzo ulgi, wskutek gruntownych zmian, jakie w opodatkowaniu, finansowem położeniu i ogólnych stosunkach obu tych miast zaszły w ostatnich latach. Przedewszystkiem obniżyła ustawa państwowa z 1905 r. podatek domowo-czynszowy w Krakowie ściśle do poziomu podgórskiego tak, że z tego tytułu żaden ciężar na właścicieli domów i lokatorów spaść nie może. Również uchwaliła Rada miejska krakowska w lipcu b. r. gruntowną reformę podatku akcyzowego na wzór wiedeński, a w szczególności postanowiono uwolnić od tego podatku w całości węgiel i drzewo. Rząd formalnie przyrzekł, że odnośną ustawę ściśle według życzeń miasta sformułowaną w jesieni, parlamentowi przedłoży tak, by w najbliższym czasie nowa taryfa akcyzowa weszła w życie. Mimo znacznego podwyższenia się wydatków, 10 prc. stopa dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w Krakowie się nie podniosła, wzrosły natomiast bardzo znacznie w budżecie m. Krakowa dochody z przedsiębiorstw i majątku gminnego.

W następnym artykule zastanowimy się nad zmianami, jakie w tym czasie zaszły w Podgórzu, oraz nad sytuacyą finansową obu miast.

Słowiański kongres kolejowy.

(Telegram „N. Reformy“.)

Praga, 12 września.

Kongres kolejarzy słowiańskich, w którym bierze udział przeszło 5000 uczestników, odbył wczoraj w sali Sofijskiej plenarne posiedzenie, w obecności burmistrza Pragi dra Grosza, wielu członków Rady miejskiej i licznych posłów sejmowych i parlamentarnych. — Posła Hribara, wchodzącego na honorową estradę, powitano burzliwemi oklaskami.

Do prezydyum wybrano między innymi przedstawiciela towarzystwa samopomocy polskich kolejarzy p. Noworolskiego. Polska, czeska i słoweńska reprezentacye parlamentarne nadesłały telegramy gratulacyjne.

W przemówieniu, którem burmistrz, dr Grosz, imieniem Rady m. powitał kongres, podniósł on, że miasto Praga niejednokrotnie już miało sposobność poparcia dążeń i celów słowiańskich kolejarzy. Chodzi o zamanifestowanie przynależności wzajemnej i pobratymstwa kolejarzy słowiańskich, tudzież o powstrzymanie ich od wstępowania do ogólno-państwowego związku, płynącego pod flagą niemiecką; — wreszcie o uzyskanie tego, aby uzasadnione żądania słowiańskich kolejarzy były przez władze uwzględniane na równi z żądaniami kolejarzy innych narodowości. Kolejarze słowiańscy wzięli sobie za cel nietylko obronę swoich interesów zawodowych, ale także spraw narodowych i zwalczanie wszystkich dążeń — mających na celu ich germanizacyę.

Po przemówieniach kilku członków prezydyum, zabrał głos honorowy prezydent kongresu, p. Noworolski, i wyraziwszy nadzieję, że wzajemność słowiańska obejmie nietylko kolejarzy, ale także inne klasy pracujące, powiedział:

„Przekonaliśmy się, że organizacya nasza możliwą jest tylko w granicach ogólno-słowiańskiej solidarności. To też ideę słowiańską będziemy rozpowszechwiali we wszystkich sferach“.

Następnie po załatwieniu kilku spraw formalnych uchwalono wysłać do prezydenta ministrów barona Bienertha i ministra kolei dr Wrby następujące jednobrzmiące telegramy.

„Dzisiejsze manifestacyjne zebranie Ligi słowiańskich organizacyj kolejarzy z Czech, Moraw, Śląska, Galicyi, Krainy, Karyntyi, Dalmacyi, Pobrzeża, Bośnii i Hercegowiny, w obecności przedstawicieli najwpływowszych korporacyj publicznych, tudzież otrzymawszy pisma gratulacyjne od klubów parlamentarnych, protestuje energicznie przeciw ekonomicznemu i narodowemu upośledzaniu kolejarzy słowiańskich. Zgromadzenie protestuje dalej przeciw usuwaniu języków słowiańskich z urzędowania na kolejach słowiańskich. Zgromadzenie żąda kategorycznie przestrzegania całkowitego równouprawnienia języków na kolejach. Zgromadzeni czescy, polscy i południowo-słowiańscy kolejarze oświadczają, że zdecydowani są użyć wszystkich prawnych środków do spełnienia tych ich sprawiedliwych żądań. W tem państwie bowiem musi aż do najwyższych miejsc dotrzeć przekonanie, że Słowianie nie dadzą się ani ekonomicznie, ani narodowo uciskać. Jeżeli się już tak często mówi o „wiernych narodach Austryi“, to potrzeba wreszcie wobec tych wiernych narodów zastosować zasadę, która wyrażona jest w słowach wypisanych na frontonie Burgu wiedeńskiego „Justitia regnorum fundamentum“.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 9 września.

(Pod skrzydłami policyi i biurokracyi. — Uroczystości maryawickie w Łowiczu i dalszy objazd ognisk sekty. — Beznadziejny protest do senatu. — Zamknięcie bibliotek parafialnych. — Awangarda Neudhardta. — Okolice Skierniewic i Spały.)

Objawem czułej i wszechstronnej opieki rządu nad podtrzymaniem i rozwojem sekty maryawickiej, była konsekracya dwóch nowych biskupów maryawickich. Wiem z wiarogodnego źródła, że na tę „uroczystość“ wyasygnowano z funduszów ministerstwa spraw wewnętrznych dziesięć tysięcy rubli. Lwia część tej kwoty pokrywa koszta podróży sprowadzonych z Holandyi trzech biskupów starokatolickich, tych samych, którzy w r. z. stanowczo niebezinteresownie konsekrowali w Utrechcie generalnego ministra „mateczki“ Kozłowskiej, byłego księdza Kowalskiego. Publiczna to bowiem tajemnica, że rokowania między przywódcami maryawityzmu a holenderskimi biskupami starokatolickimi zapoczątkowane podczas kongresu starokatolickiego w Wiedniu, prowadził uczestnik tegoż kongresu, niedawno zmarły generał Kirejew, znany działacz panslawistyczny. On to skłonił ostatecznie sfery rządowe do hojnego finansowego poparcia ruchu maryawickiego, jako pożądanego czynnika dla agitacyi panslawistyczno-prawosławnej wśród Polaków w zaborze rosyjskim.

Jeżeli goszczący obecnie w Królestwie Polskiem holenderscy dygnitarze kościelni są ludźmi, niepozbawionymi zmysłu obserwacyjnego, muszą się niewątpliwie szybko zoryentować, że społeczeństwo polskie nietylko nie zachowuje życzliwej obojętności dla maryawityzmu, ale jest jak najbardziej względem niego wrogo usposobione. Mniej może z pobudek religijnych, o ile chodzi o warstwy inteligentne, lecz głównie ze stanowiska interesów narodowych, skoro na każdym kroku dostrzega ostentacyjną protekcyę policyjnego biurokratyzmu.

Do Łowicza tedy zjechał sztab maryawicki z nieodłączną, chociaż ostatnimi czasy dyskretnie usuwaną Kozłowską, oraz z gośćmi holenderskimi. Oprócz urzędowego kontrolora do „spraw obcych wyznań“ Tiażelnikowa, delegowany został jeden z wyższych urzędników kancelaryi warszawskiego generał-gubernatora. Zarządowi kolei wiedeńskiej oficyalnie nakazano przygotowanie specyalnego wagonu sypialnego dla całej starszyzny maryawickiej, co nigdy nie jest praktykowane na rządowych kolejach Nadwiślańskich wobec biskupów katolickich. Był również przygotowany, na rozkaz ministerstwa komunikacyi, specyalny pociąg po bajecznie zniżonej taryfie dla wyznawców maryawityzmu, których kilkuset z Warszawy i drugie tyle zwerbowano z Łodzi.

Pomijam ceremonie obrzędowe, towarzyszące konsekracyi dwóch biskupów maryawickich, Próchniewskiego i Gołębiowskiego, zaznaczając jedynie drobny szczegół, pominięty dyskretnie przez sprawozdawcę „Warsz. Dniew“, którego apologetyczna relacya (prasa polska, krom jednego brukowego organu, pokryła milczeniem uroczystość łowicką) jeszcze namacalniej stwierdza ścisły kontakt maryawityzmu ze sferami urzędowemi. Oto prócz Kowalskiego i holenderskich gości, w obrzędzie „wkładania rąk“ na „nadepiskopów“ uczestniczyła i... „mateczka“ Kozłowska. Siedziała na pewnem podwyższeniu z boku. Nowi episkopi złożyli jej czołobitność, trzykrotnie przyklękając.

Rozumie się, że nikt z ludności polsko-katolickiej Łowicza, nawet przez ciekawość, nie brał udziału w tej uroczystości, natomiast wszyscy przedstawiciele biurokracyi i policyi, nietylko łowickiej, ale i z innych miast i miasteczek okolicznych byli w świątyni maryawickiej zgromadzeni. Zmyślone też było twierdzenie sprawozdawcy „Warsz. Dniew.“ jakoby wśród 130 biesiadników uczty odbytej w „ad hoc“ urządzonym namiocie po ceremonii, miało się znajdować „wielu przedstawicieli inteligencyi miejscowej“, chyba że przez tę „inteligencyę“ rozumiał referent rosyjskiego urzędowego organu, kilku i popów naczelników: powiatu, straży ziemskiej, żandarmeryi i całej falangi pomniejszych czynowników i czynowniczków.

Oczywiście, były i toasty jak najbardziej urzędowe i w urzędowym języku wznoszone, z niemilknącymi oklaskami „hurra“, gdy kapela wykonała trzykrotnie carski t. zw. „hymn narodowy“.

Inscenizatorowie uroczystości łowickiej rozciągają tę sekciarską pompę i na inne tereny. Cały bowiem trójepiskopalny sztab maryawicki z gośćmi holenderskimi i nieodłączną Kozłowską, odbywa obecnie wizytowanie główniejszych ognisk maryawityzmu w naszym kraju. Byli więc onegdaj w Cegłowie za Warszawą, skąd podążyli do Łodzi i Zgierza. A wszędzie towarzyszy wizytatorom maryawickim liczna „ochrana“ żandarmów i strażników ziemskich, oraz cywilnych szpiclów. Czy ta eskorta nie rozwieje w umysłach kulturalnych gości holenderskich wielu złudzeń na punkcie jakiejbądź wartości maryawityzmu w oczach tutejszego społeczeństwa, rychło się to pokaże, jeżeli ci biskupi starokatoliccy nie dadzą się skusić na podróż do Petersburga i Moskwy, dokąd są podobno bardzo usilnie zapraszani.

Byłem niestety dobrym prorokiem, gdym przed kilku tygodniami sygnalizował o przygotowanych represyach względem szkół polskich. Do obostrzeń co do personalu nauczycielskiego i podręczników, przybywa ów nakaz zwiększenia liczby lekcyj języka rosyjskiego, historyi i geografii Rosyi. Wypacza to z gruntu ustalony już program i plan naszych szkół, zniewalając do uszczuplenia godzin, przeznaczonych na język ojczysty, oraz wiele innych niezbędnych przedmiotów.

Trudno się łudzić, aby rekurs przeciw tej decezyi do ministra oświaty Schwartza, mimo jej sprzeczności z nieodwołanem dotychczas prawem, osiągnął jakikolwiek skutek w senacie, którego prawie wszystkie ostatnie wyroki wykazują absolutną uległość okólnikom samowoli biurokratycznej, chociażby zostawały w jaskrawej sprzeczności z literą praw obowiązujących. Wszak świeżo w tych dniach tenże senat zaaprobował wspomnianą samowolę wobec masowego zawieszenia działalności bibliotek parafialnych.

Była to ostatnia, rzec można placówka oświatowa najlegalniej otworzona, a dająca możność rowoju czytelnictwa wśród warstw ludowych zarówno po miastach jak i po wsiach, za pośrednictwem księży proboszczów. W tym wypadku niema nawet naciągniętego pretekstu jakichś niezgodnych z ustawą o działalności bibliotek parafialnych. Po prostu przyszła kolej w systemie reakcyjnym i na tę skromną placówkę kulturalną.

Przyjazd Neudhardta wyprzedzili już urzędnicy ruchomej kancelaryi senatorskiej. Prawie cały personal t. zw. „Neudhardtczyków“ jest już zgromadzony. Otrzymał on od onegdaj po kilka telegramów dziennie od swego szefa, zapewne z różnemi instrukcyami co do czynności przygotowawczych. Wszystkie te telegramy są szyfrowane. W sferach biurokracyi miejscowej panuje przekonanie, że plany Neudharda co do zgnębienia Skałłona dość rychło zostaną urzeczywistnione. Bo ostatecznym postulatem rewizyi senatorskiej, jest wywołanie przesilenia generał-gubernatorskiego, w nadziei usadowienia się samemu przy tak złotodajnym żłobie, jakim jest bezsprzecznie satrapia generał-gubernatorska w Warszawie.

Powrót carstwa z rodziną via Aleksandrów i Skierniewice, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości. Oprócz bowiem ponownie przedsiębranej rewizyi całej linii kolei wiedeńskiej, znamienny jest okólnik pom. policyjnego generał-gubernatora, zaostrzający represye meldunkowo-paszportowe w kilku powiatach gubernii warszawskiej, oraz piotrowskiej i radomskiej. W okólniku tym wskazano, aby w tych powiatach sprawdzone zostały paszporty i dowody legitymacyjne wszystkich bez wyjątku mieszkańców z nadmienieniem, że osoby przybywające winny być, po upływie najdalej sześciu godzin, zameldowane pod karą administracyjną do 500 rubli grzywien, lub trzech miesięcy aresztu. A ów teren, do którego stosuje się wzmiankowany okólnik, stanowi właśnie najbliższą okolicę Skierniewic i Spały, dwóch rezydencyj carskich.

Polonus.

Groźna sytuacya w Grecyi.

(Tel. „N. Reformy“).

Ateny, 12 września.

Sytuacya stała się tu nagle bardzo poważną, a nawet groźną. Tak armia, jak i koła polityczne podzieliły się na dwa obozy, z których jeden domaga się stanowczego ustąpienia obecnego rządu i utworzenia gabinetu koalicyjnego z członków wszystkich partyj, podczas gdy drugi, składający się ze zwolenników Venizelosa, nie posiadający większości w Izbie, żąda, aby obecny gabinet nadal pozostał przy sterze rządu.

Minister wojny rozkazał aresztować 30 podoficerów, a kilku wyższych oficerów przeniósł z Aten do pułków na prowincyi.

Komendant stolicy zabronił młodszym oficerom uczestniczyć w bankiecie, danym przez t. zw. partyę ludową. Oficerowie ci zgromadzili się na jednym z placów publicznych Aten i głośno protestowali przeciwko temu zakazowi.

Do zatoki Phaleron wpłynęły eskadry: rosyjska i angielska.

V Zjazd techników polskich.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy“).

Lwów, 11 września.

Dwudniowe obrady przybyłych ze wszystkich zakątków naszej ziemi techników polskich zakończyły się dziś przed południem plenarnem posiedzeniem w auli politechniki.

Zagaił obrady prezes zjazdu p. Obrębowicz z Warszawy, poczem prof. Syroczyński oznajmił, że wystawa prac słuchaczów i techników polskich w murach politechniki została przedłużona o jeden tydzień. P. Szczepanowski złożył jeszcze życzenia od Związku wiertniczego w Borysławiu i odczytano resztę telegramów, nadeszłych na Zjazd, między innymi z Warszawy, Poznania i Ekaterynosławia.

P. Rolle, jako referent komisyi o czynnościach stałej delegacyi IV Zjazdu przedłożył następujący wniosek:

„Zjazd przyjmuje do wiadomości sprawozdanie stałej delegacyi i udziela absolutoryum za, wykonane przez stałą delegacye czynności wreszcie poleca stałej delegacyi V Zjazdu, by wydała pamiętnik obecnego zjazdu, najpóźniej do 1 września 1911 roku. Wniosek powyższy uchwalono.

P. Lutosławski z Warszawy referował sprawę regulaminu dla stałej delegacyi. Delegacya składać się ma — według propozycyi referenta — z 5 członków, wyznaczonych przez komitet ostatniego Zjazdu, z jednego członka, wybranego przez każdą z sekcyj ostatniego Zjazdu, z delegatów i członków komisyj zjazdowych, wybranych przez zrzeszone Towarzystwa technickie polskie. Wykonanie uchwał V. Zjazdu, oraz ukonstytuowanie stałej delegacyi, poleca się członkom delegacyi, wyznaczonym przez komitet V Zjazdu, zaś zorganizowaniem następnego Zjazdu zająć się ma komisya Zjazdowa tego zrzeszenia technickiego, na którego terytoryum odbędzie się VI Zjazd techników polskich. Stała delegacya będzie działała na podstawie regulaminu, który sama opracuje.

Wszystkie powyższe propozycye przyjęto.

Z kolei generalny sekretarz dr Anczyc przedłożył do uchwały wszystkie wnioski wypracowane w piątek i w sobotę w poszczególnych komisyach.

Przedewszystkiem przyjęto rezolucyę z referatu radcy Kędziora w sprawie budowy kanałów. (Treść dosłowną tej rezolucyi podaliśmy w onegdajszym numerze. Przyp. red.)

Dalsze wnioski, przedłożone przez sekcyę budownictwa wodnego, opiewają:

„Zjazd uznaje potrzebę wydatnego poparcia przez państwo i kraj budowy wodociągów i kanalizacyi w miastach i wsiach, oraz odpowiedniego powiększenia oddziału krajowego biura melioracyjnego. Zjazd domaga się od Sejmu i Rady państwa udzielenia funduszów na utworzenie stacyi doświadczalnej melioracyjnej w kraju; dalej aby władze sporządziły w jak najkrótszym czasie kataster sił wodnych i nie szczędziły środków na należyte opracowanie i opublikowanie odnośnych studyów i ich wyników.

„Zjazd uznaje potrzebę wydatnego powiększenia personalu krajowego oddziału hydrograficznego, a to z uwagi na doniosłość i rozmiary powierzonych mu agend.

„Zjazd uważa utrzymanie zalesienia w górach oraz utrzymanie w należytem stanie zawiklenia przyrzecznych odsypisk jako kwestyę pierwszorzędnej doniosłości.

Sekcya elektryczna przedłożyła następujące wnioski:

„Zjazd uważa za najlepszą sprawę rozszerzenia działalności kursów elektrotechnicznych dla monterów i wydanie dla nich praktycznych podręczników, zaleca rozszerzenie zakresu wykładów elektrotechniki w niższych i średnich szkołach technicznych wraz z prowadzeniem ćwiczeń w pracowniach, a zarazem uważa za konieczne wydanie odpowiednich podręczników, zaś w sprawie wykształcenia elektrotechnicznego zwraca się uwagę na konieczność przystosowania zakresu i metody nauczania do warunków pracy w naszym kraju obecnie i do widoków rozwoju przemysłu elektrotechnicznego.

„Zjazd, uznając potrzebę jak najrychlejszego ujednostajnienia polskiego słownictwa elektro-technicznego, wyraża życzenie, aby koła elektrotechników przy stowarzyszeniach technicznych polskich w swojem gronie przedyskutowały słownictwo elektrotechniczne, przyjąwszy za podstawę projekt, przedstawiony Zjazdowi przez sekcyę elektrotechników Tow. politechnicznego we Lwowie, tak, aby na następnym zjeździe można było uchwalić słownictwo, obowiązujące ogół elektrotechników polskich.

„Zjazd, odczuwając brak jakiejkolwiek statystyki rozwoju elektrotechniki w Polsce, uważa ogłaszanie peryodyczne statystyki elektrowni miejskich na ziemiach polskich za rzecz pierwszorzędnej wagi i zwraca się w tej sprawie do zarządów wspomnianych zakładów.“

Wnioski sekcyi górniczej opiewają:

„Ze względu, że krajowemu górnictwu grozi zupełne zgermanizowanie, ujawniające się w masowem przechodzeniu mineralnych zasobów naszego kraju w ręce cudzoziemców, a szczególnie w niemieckie, dalej, że najniezbędniejszym warunkiem rozwoju krajowego górnictwa jest posiadanie odpowiednich, to jest w krajowej uczelni ukwalifikowanych inżynierów górniczych, — Zjazd uchwala zwrócić się z odnośnem przedstawieniem do władz krajowych i reprezentacyi parlamentarnej z prośbą aby skłoniły rząd do założenia wyższe szkoły górnictwa w Galicyi, przez uzupełnienie w najkrótszym czasie szkoły politechnicznej we Lwowie górniczo-hutniczym wydziałem; dalej, aby skłoniły władze górnicze do tego, żeby, zanim ewentualna zmiana ustawy górniczej przyzna krajowi prawo własności znajdującego się w jego obrębie węgla kamiennego lub prawo pierwszeństwa w jego nabywaniu, ściśle przestrzegały przepisów ustawy przy udzielaniu cudzoziemcom jakichkolwiek uprawnień górniczych i nie przyznawały im żadnych ułatwień.“

„Zjazd poleca stałoj delegacyi, aby rozpoczętą akcyę wyodrębnienia krajowego salin galicyjskich z organizmu krajowej dyrekcyi skarbu wszelkimi środkami popierał i to w tym kierunku, ażeby w kraju utworzona została krajowa dyrekcya salin na wzór dyrekcyi domen i lasów, któreby z dyrekcyą skarbu tylko przez osobę prezydenta, względnie reprezentanta dyrekcyi była związana“.

Sekcya komunikacyi lądowej przedłożyła następujące wnioski:

„Zjazd uznaje konieczność reformy obowiązujących ustaw budowlanych, ze względu na regulacyę miast, objęcia ustawą ekspropriacyjną i komasacyjną gruntów miejskich w celu umożliwienia przeprowadzenia regulacyi, wreszcie organizacyi sposobu przeprowadzenia sprawy regulacyi miast w celu kontroli i udzielania fachowej pomocy, oraz zabezpieczenie finansowej strony tej akcyi przez kraj“.

Wreszcie przedłożono następujące wnioski sekcyi ogólnej.

„Zjazd uważa wydatne pomnożenie personalu technicznego we władzach politycznych w Galicyi, zwłaszcza wydatne pomnożenie posad w wyższych rangach, dalej wcielenie posad t. zw. „extra statum“ w status, wreszcie systemizowanie większej liczby posad dla inżynierów budowy maszyn i chemików-technologów za wskazane interesami publicznemi, w szczególności interesem samej służby, niemniej, jak ludności, tudzież przemysłu.

„Dalej uważa Zjazd odrębną organizacyę służby przemysłowo-technicznej we władzach politycznych I. instancyi przez utworzenie nowych okręgów, przez wyposażenie ich w siły szczególnie ukwalifikowane z pomiędzy inżynierów budowy maszyn, chemików-technologów i inżynierów budowlanych przez specyalne kształcenie tych sił przez podróże naukowe, wreszcie przez połączenie tego działu służby z nadzorem kotłów parowych, za jeden z pierwszych środków, mogących zapewnić należyte funkcyonowanie administracyi politycznej w odniesieniu do przemysłu, zwłaszcza wielkiego.

„Zjazd uważa reorganizacyę służby nadzoru kotłów parowych przez używanie w niej wyłącznie inżynierów budowy maszyn o odpowiedniej praktyce, przez pomnożenie sił oraz przez

utworzenie inspektorów nadzoru kotłów, za potrzebne.

„Zjazd uważa podporządkowanie inspektoratów przemysłowych władzy politycznej krajowej za wskazane“.

Zjazd wyraża zapatrywanie, że sprowadzanie pozakrajoych technicznych projektantów i rzeczoznawców (ekspertów) jest wogóle niedopuszczalne — a to tembardziej, że szereg niereklamujących się wybitnych specyalistów krajowych, nie ustępujących w niczem inżynierom zagranicznym jest w stanie sprostać wszelkim zadaniom technicznym, jakieby tylko pojawić się mogły. Wyjątkowo dopuszczalne jest zapraszanie ekspertów obcych, jeżeli zasiadać mają w ankiecie złożonej z techików polskich.

„Zjazd jest zdania, że nasze polskie Towarzystwa techniczne mają całkiem pewną możność wskazania w każdym konkretnym wypadku odpowiednio kwalifikewanych sił technicznych dla każdej gałęzi wiedzy inżynierskiej, któreby się podjąć mogły wszelkich projektów, względnie ekspertyz.

„Zjazd apeluje do ludzi światłych wogóle, a w szczególności do kolegów techników, aby w sferze swego działania nie zaniedbywali nigdzie postępować w myśl wypowiedzianych na wstępie zasad“.

„Zjazd domaga się od Wydziału krajowego, a także od wszystkich innych władz i czynników, mogących przychodzić przemysłowi z pomocą, by, udzielając pomocy przedsiębiorstwom przemysłowym, w których zaangażowany jest kapitał obcy, czyniły ją zależną od zatrudnienia sił krajowych, od oddawania dostaw i robót krajowym producentom i pracownikom, od dopuszczenia chętnego krajowego kapitału, a od warunków tych zwalniały przedsiębiorstwa te o tyle jedynie, o ile wyjątki takie rzeczowymi względami będą uzasadnione. Nadto za warunek należy postawić prowadzenie korespondencyi w kraju w języku krajowym, pełne poszanowanie narodowych uczuć robotników i wogóle ludności, wreszcie wstrzymanie się od wszelkiego działania na rzecz obcych żywiołów narodowych.

„Przedsiębiorstwa, zakładane obcym kapitałem w działach dla kraju potrzebnych, należy starać się ściągać przedewszystkiem w głąb kraju, a natomiast w ośrodkach przemysłowych, na zachodnich kresach, popierać w szczególny sposób powstawanie rodzimego przemysłu.

Przez jaknajrychlejsze zorganizowanie statystyki przemysłowej, oraz opartej na systematycznie prowadzonych studyach działalności informacyjnej, należy starać się przyspieszyć transplantacyę przemysłu do Galicyi w tych działach, w których jest on dla kraju potrzebny, a krajowemi kapitałami nie mógłby być dość rycho do życia powołany.

„Jest to przedewszystkiem obowiązkiem Wydziału krajowego oraz Banku przemysłowego.

Muzeum przyrodnicze w Krakowie.

„Zjazd uznaje sprawę założenia krajowego Muzeum przyrodniczego w Krakowie za pilną konieczność narodową, a popierając ją gorąco, odwołuje się do wszystkich techników polskich o poparcie rozwoju Muzeum przyrodniczego krajowego w Krakowie, przez zasilanie tegoż okazami przyrodniczemi, mającemi interes i wartość dla przyrodnictwa i fizyografii kraju, o ile takie okazy przy wszelkich sposobnościach dostaną się w ich ręce, lub zawiadamiania Muzeum albo komisyi fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie o spostrzeżeniach, mogących być naukowo dla fizyografii kraju wyzyskanemi.

Inne wnioski.

„Zjazd uważa za pożądane utworzenie sekcyi polskiej międzynarodowego instytutu techno-bibliograficznego.

„W celu ujednostajnienia słownictwa rzemieślniczego, chociażby w najskromniejszym zakresie, Zjazd postanawia, aby Towarzystwa techniczne we Lwowie, w Krakowie, Poznaniu, Łodzi i w Warszawie, oraz delegaci politechniki lwowskiej utworzyli delegacyę do ostatecznego ustalenia nazw technicznych. Zjazd poleca Stow. techników w Warszawie, jako wnioskodawcy, zorganizowanie tej delegacyi i zwołanie pierwszego jej zebrania w Krakowie“.

„Zjazd uprasza wszystkie towarzystwa techniczne i ich członków o usilne poparcie wydawnictwa słownika technicznego, wydanego przez prof. Stadtmüllera“.

„Zjazd popiera żądania lwowskiej politechniki, wypowiedziane w sekcyi ogólnej przez rektora Pawlewskiego. Od siebie tylko przypomina, jak takie poparcie jest potrzebne, wobec przewlekłego załatwiania spraw techniki. Już 40 lat temu, Sejm starał się o stworzenie wydziału górniczego. A jednak dotychczas go nie mamy“.

Wszystkie powyższe wnioski uchwalono jednomyślnie.

Szereg innych wniosków uchwalono przekazać stałej delegacyi. Ma się ona zająć:

Utworzeniem w kraju fabryki maszyn rolniczych, opartej na racyonalnym sposobie fabrykacyi, celem wyrugowania obcych wyrobów.

Poparciem i przyspieszeniem utworzenia w kraju stacyi doświadczalnej do badania maszyn rolniczych.

Rozważeniem sprawy unormowania stanowiska techników, zajętych w urzędach autonomicznych co do prawa „veta“ w sprawach fachowych i możności odwołania się do władz wyższych, ewentualnie przejęcie tych sił technicznych na etat krajowy.

Zażądaniem od władz, aby usilnie popierały powstanie na razie choć jednego wielkiego zakładu o sile wodnej.

Ujednostajnieniem międzynarodowem przepisów elektrotechnicznych.

Poczynieniem kroków w parlamencie, aby sprawę autoryzowanych inżynierów cywilnych, która czeka swego załatwienia od szeregu lat, załatwiono w kierunku utworzenia instytucyi autorytatywnych cywilnych Izb inżynierskich.

Poczynić starania, aby sprzyjające rozwojowi przemysłu postanowienia reskryptu ministerstwa handlu z dnia 14/XII. 1906 weszły u nas jak najrychlej w życie, a zwłaszcza w kierunku wydatnego przyspieszenia postępowania przy konserwowaniu naszych zakładów przemysłowych, lub rozszerzeniu istniejących, oraz w duchu nieczynienia przemysłowi nieuzasadnionych trudności, tudzież nieprzepisywania mu zbyt uciążliwych warunków przy tych sposobnościach.

Wejść w kontakt z obecną delegacyą austryackich inżynierów i techników i z wszystkiemi towarzystwami technicznemi polskiemi w ich współdziałaniu ku podniesieniu znaczenia społecznego techników, a w szczególności w celu usamodzielnienia techników w sprawach fachowych z pod wpływów administracyjnych.

Zastanowić się też ma stała delegacya nad rezolucyami:

Zjazd uważa za konieczny, dalszy rozwój państwowej służby technicznej przez stworzenie departamentu maszynowego, równorzędnego z innemi działami technicznemi.

Zjazd uważa pracę nad rozwojem lotnictwa w Polsce za doniosłą sprawę postępu kulturalnego, podnosi znaczenie tej wiedzy dla techniki, jak i przemysłu i poleca gorąco wszystkim technikom, aby starali się o żywe zainteresowanie ogółu dla spraw lotnictwa i o uzyskanie środków na utworzenie polskiego laboratoryum aerodynamicznego. Poleca też Zjazd poparcie istniejących polskich Związków lotniczych.

Następnie przyjęto listę wyboru delegatów do stałej delegacyi V zjazdu, dokonanego przez pojedyńcze sekcye. Wybrani zostali pp.: Rawski Wincenty, Kuczyński Maryan, dr Matakiewicz Maksymilian, Stadtmüller Karol i Steinhardt Stan., Rothart Aleksander, Pawlewski Bronisław, Teodorowicz Adam, Gąsiorowski Kazimierz, Hauswald Edwin.

Miejsce następnego zjazdu.

P. Rolle przedłożył wniosek, aby VI zjazd techników polskich odbył się stanowczo w r. 1912 w Krakowie. Przyjęto ten wniosek hucznemi oklaskami, jak również telegram prez. dr Leo, który zaprasza techników do Krakowa.

Zakończenie zjazdu.

Uchwalono jeszcze wysłać telegram do p. Curie Skłodowskiej w Paryżu, p. Zieleniewski wygłosił krótki odczyt o znaczeniu osobistej przedsiębiorczości dla państwa i społeczeństw, poczem prezes Obrębowicz wyraził życzenie, aby obrady przyniosły pożądany skutek i wydały jak najlepszy plon dla kraju i społeczeństwa, a w końcu zamknął zjazd.

Odsłonięcie biustu Zacharjewicza.

Z auli udali się uczestnicy zjazdu do westybulu politechniki, gdzie odsłonięto biust ś. p. Juliana Zacharjewicza, jednego z najlepszych profesorów politechniki. Przemawiali przytem prof. Dzieślewski w imieniu profesorów, rektor Pawlewski, Żeleński w imieniu dawnych uczniów lwowskiego Koła architektów, wreszcie p. Wierzchowski w imieniu młodzieży.

Wieczorem odbył się bankiet na strzelnicy miejskiej, w poniedziałek wycieczka do Borysławia.

Kronika.

Kraków, 12 września.

Z niedzieli. Mieliśmy wczoraj wprost upał. To też w popołudniowych godzinach miasto opustoszało: ludzie, którzy w niewielu pierwszych dniach września doznali zbyt wiele zawodów co do pogody, najspokojniej w świecie używali sobie drzemki poobiedniej, stali optymiści zaś, a tych jest niewątpliwie większość, ruszyli olbrzymią masą za miasto na tak zwane świeże powietrze. Niestety publiczność krakowska nie umie używać świeżego powietrza. Wprawdzie Kraków nie obfituje w miejsca przechadzkowe, poza Błoniami przecież, poza parkiem dr Jordana i parkiem Krakowskim, mamy jeszcze gdzie wyjść. Do pięknych niewątpliwie przechadzek należy droga nad Wisłą od Dębnik, i wogóle drogi polne poza przedmieściami. Tymczasem cała publiczność krakowska skupia się w niedzielę i święta słoneczne na Błoniach, gdzie skutkiem niesłychanego natłoku nie może użyć ani upragnionej swobody, ani świeżego powietrza, tembardziej, że znajduje się tam obecnie boisko Sokoła, które dość dużo miejsca zajmuje. A także, jakkolwiek miasto bardzo skrupulatnie skrapia aleję na Błoniach, przy wielkim natłoku publiczności kurz musi się unosić.

Sama publiczność jednak nie obierze sobie innych miejsc przechadzek, lecz powinno jej te miejsca miasto wskazać. To też należałoby, jeżeli już nie w tym roku, to przynajmniej z wiosną roku przyszłego wykorzystać projekty miejsc przechadzkowych z licznych konkursowych planów Wielkiego Krakowa i urządzić w kilku punktach zamiejskich odpowiednie aleje czy ogrody, abyśmy się dłużej nie dusili wszyscy na Błoniach.

Tak samo spędzanie wieczorów na plantach traci na swej wartości, bo nas już absolutnie za dużo na jedną aleję. Niezliczona ilość ławek, tak gęsto obok siebie stojących, okazuje się również niewystarczającą. Poprostu trzeba nas trochę zdecentralizować.

Wiadomości osobiste. Dzisiaj bawi w Krakowie arcyksiążę Fryderyk.

Z teatru miejskiego. Nowość repertuarowa teatru miejskiego „Kamienicznik“ p. Klemensa Bąkowskiego grana będzie jutro po raz trzeci. We środę ukaże się „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego, a we czwartek „Zaczarowane koło“ Rydla.

Z teatru ludowego. W sobotę dn. 10 b. m. wystawiono na scenie ludowej pięcioaktową krotochwilę znanego poety Kazimierza Glińskiego, p. t. „Szaławiła“. Krotochwilę tę grała już przed laty także miejska scena krakowska i niewątpliwie wówczas cieszyła się większem, niż obecnie, powodzeniem. Przedewszystkiem w teatrze ludowym mamy za małą scenę. Skutkiem tego w ruchliwej krotochwili aktor czuje się fizycznie skrępowanym, nie ma swobody ruchów, bardzo często sam sobie zawadza. Pomimo to grano krotochwilę Glińskiego żywo i umiejętnie. A umiejętnie trzeba było grać, bo utwór Glińskiego ma już cechy przeszłości i pod względem budowy i pod względem samego tematu. Panów ze wsi, którzy przyjeżdżają do Warszawy za interesami, a zaczynają tam kuleć, rażeni strzałami Amora (zwykle z operetki) — widywaliśmy już wiele razy. Taką historyę może ratować zręczna budowa. I nie można jej odmówić K. Glińskiemu, choć są w niej dziury. Jest więc jeszcze jeden ratunek — wykonanie, gra aktorów. Choć na scenie ludowej niema sprzyjających warunków, wykonanie „Szaławiły“ było udatne, w niektórych scenach nawet bardzo dobre. Należy to zawdzięczyć przedewszystkiem pp. Żarlińskiej, Wandyczowej, Górskiej, Czarnowskiemu, Bończy i Szkudelskiemu. Pp. Żarlińska, Wandyczowa i p. Czarnowski wystąpili w sobotę po raz pierwszy na scenie ludowej. W p. Żarlińskiej zyskała scena ludowa bardzo inteligentną i utalentowaną artystkę, o zacięciu dramatycznem. P. Wandyczowa ma również wszystkie warunki na dobrą artystkę, lecz zdaje się — trema nie pozwoliła ich rozwinąć w sobotę w roli Zosi. Doskonałą siłę do ról charakterystycznych pozyskał teatr ludowy w p. Czarnowskim. *(Fel. Gw.)*

Z dyrekcyi teatru ludowego donoszą:

Dziś „Zemsta za mur graniczny“ Al. hr. Fredry po cenach bardzo zniżonych, bo po 2 kor., 1 kor., 40 hal. i 20 hal. W „Zemście“ grają pp. Grabowska, Gawlikowska, E. Rygier, Jarniński, Turski, Szkudelski i Czarnowski. We wtorek „Szaławiła“. Krotochwila ta powtórzoną będzie jeszcze we czwartek. „Blagierzy polityczni“ dani będą raz jeden w tym tygodniu, we środę.

Na repertoar sceny ludowej wejdzie w najbliższym czasie 4-aktowa sztuka p. Daniela Zglińskiego p. t. „Studentka“.

Utwór ten utalentowanego autora „Jakóba Warki“ obudzi niewątpliwie w teatralnych i literackich sferach usprawiedliwione zainteresowanie zarówno tematem aktualnym, jak i artystycznem tegoż ujęciem.

W odnowionej sali teatru ludowego wywieszono obraz Z. Wierciaka „Bitwa Grunwaldzka“. Obraz ten będzie zdobił stale widownię teatralną.

Wystawa pamiątek z czasów Władysława Jagiełły zostanie zamkniętą nieodwołalnie 14 bm. o g. 3 po południu. Właściciele zabytków mogą odbierać przedmioty wystawione już tego samego dnia o g. 4 w kancelaryi Tow., a następnych dni w Muzeum Narodowem w Sukiennicach, dokąd wystawione zabytki będą przeniesione.

Wystawę Jagiellońską zwiedzili wczoraj gromadnie uczniowie gimnazyum IV. pod przewodnictwem dyrektora i profesorów. Dyrekcya wystawy udzieliła im zniżenia ceny wstępu do 10 hal. od osoby, a sekretarz Tow. sztuk pięknych, p. radca Lepszy, oprowadzał uczniów po salach, tłomacząc w sposób przystępny pochodzenie i znaczenie zabytków. Dyrekcya gimnazyum IV. składa mu za to serdeczne na tem miejscu podziękowanie.

Szkoła dla analfabetów w Krakowie. Zarząd I. Koła T. S. L. donosi:

W niedzielę, dnia 18 września 1910 o godz. 2 po południu rozpoczyna się nauka czytania i pisania dla dorosłych analfabetów mężczyzn w szkole wydziałowej im. św. Floryana, plac Matejki 11. Ponieważ frekwencya na tych kursach, wobec znacznej cyfry analfabetów w Krakowie, przedstawia się niestety bardzo ujemnie, przeto Zarząd Koła I. Towarzystwa Szkoły Ludowej zwraca się z usilną prośbą do miejscowego społeczeństwa o poparcie jego usiłowań w kierunku tępienia analfabetyzmu, jako klęski społecznej, a w szczególności do instytucyj i poszczególnych pracodawców, zatrudniających wśród swej służby analfabetów, aby ich w interesie własnym i dobra ogólnego nakłonili do wpisania się na naukę i w miarę możności naukę tę im ułatwiali, pamiętając, że oświata jest podstawą dobrobytu.

Nadmieniamy, że nauka nie wymaga ze strony uczniów żadnych kosztów, środków bowiem pomocniczych dostarcza Koło z własnych funduszów, a wreszcie, że lekcye odbywają się w czasie dla interesowanych najdogodniejszym, bo w niedziele i święta po południu.

Wpisy przyjmuje Dyrekcya szkoły im. św. Floryana, plac Matejki nr 11 w dniu 18 września od godz. 2 do 4 po południu i w następną niedzielę.

Wpisy do szkoły dla sług żeńskich, założonej w roku 1880 staraniem i funduszami Tow. oświaty ludowej, a zostającej pod kierownictwam dyr. Juliana Maciołowskiego odbędą się w niedzielę 18 bm. od godziny 3 do 5 po południu w kancelaryi szkoły miejskiej na Smoleńsku (parter). Nauka rozpoczyna się w niedzielę 25 bm. o godzinie 3 po południu i odbywać się będzie każdej niedzieli od godziny 3 do 5 po południu.

Ze sportu. Dr Roller miłośnik sportu i atleta angielski, przybył wczoraj do Krakowa, celem zaznajomienia się w mieście naszem z rozwojem sportu polskiego. Gość angielski ma również zamiar zapoznania się ze Zbyszkiem Cyganiewiczem, z którym chciałby stanąć do zawodów. Gość angielski zjawił się dziś przed południem w redakcyi naszego pisma celem zasięgnięcia informacyi, gdzieby mógł wejść w kontakt z gimnastykami i sportowcami polskimi. Jako źródło informacyi wskazaliśmy dr. Rollerowi „Sokół“, który zajmie się niewątpliwie gościem angielskim.

Match footballowy. Pierwszy match, rozegrany w sobotę między „Wisłą“ a „Smichowem“, zainteresował publiczność krakowską do tego stopnia, że w niedzielę przybyły na boisko zlotowe tłumy widzów. Na trybunach roiło się od publiczności. Między widzami znajdowało się wiele pań. Śliczna pogoda sprzyjała udaniu się matchu.

Drużyny stanęły do zawodów w tym samym składzie, w jakim walczyły w sobotę. Zaraz w kilka minut po rozpoczęciu się gry zdobył „Smichow“ pierwszą bramkę. W 30 minutach zdobywa drugą, a w dwie minuty po niej trzecią. Wreszcie po 40 minutach zdobywa czwartą i ostatnią aż do pauzy. „Wisła“ w końcu przypuszcza ładny atak i w 50 minucie zdobywa jedną bramkę.

W drugiej części gry „Wisła“ dla próby zmienia p. Ludwika St. z pomocy do napadu a p. Luska cofa się z napadu do pomocy. Były pomocnik bardzo dobrze podaje, kombinacye napadu idą teraz składnie, p. Luska żywo uwija się po boisku i okazuje się dobrym pomocnikiem. Korzystną tę dla „Wisły“ zmianę zrobiono jednak w chwili, gdy od rozpoczęcia gry po pauzie „Smichow“ zdobył już dwie bramki. Później znowu p. Luska wraca do napadu, p. Ludwik St. cofa się do pomocy. „Wisła“ wykonała kilka bardzo ładnych ataków, rzuty jednak w bramkę były albo słabe tak, że je łatwo chwytał czeski bramkarz p. Jizera, albo szły w bok.

„Wisła“ wogóle wczoraj grała lepiej niż w sobotę. Drużyna cała ma duże braki, szczególniej napad, posiada jednak również bardzo dobrych graczy: obrońcy Cepurskiego nie powstydziłaby się pierwszorzędnia drużyna, „Smichow“ nie miał ani jednego takiego pomocnika jak p. Ludwik St., a p. Luska z napadu wśród zgranych footballistów także nie ostatnie zajmowałby miejsce. Charakterystyczną dla członków „Wisły“ jest nieśmiałość i niezdecydowanie przy wybijaniu piłki w czasie gry z lepszym klubem. Na odległość 2—3 metrów stoi przed piłką kilku „Wiślan“, nie śmiejąc jej wybić przeciwnikowi. Wyjątkiem pod tym względem byli tylko pp. Cepurski i Ludwik St.

O grze „Smichowa“ z wczorajszego matchu nic nie trzeba dodawać do uwag, skreślonych w sprawozdaniu z soboty. Należy jedynie zanotować przykre wrażenie, jakie odnieśli widzowie, wskutek gry Czechów. Sędzia, p. Stoeger, często musiał karać czeskich gości wolnemi rzutami. „Wiśle“ należy się uznanie za jej kurtuazyę podczas gry. „Wisła“ mimo przegranej w stosunku 6:1 bramki okazała wiele wyrobienia i wprawy.

W przyszłą niedzielę odbędą się zawody między wiedeńskim „Rudolfshügel“ a „Cracovią“. „Rudolfshügel“ należy do pierwszorzędnych, najtęższych drużyn wiedeńskich.

„Cracovia“ wyjeżdża następnie do Warszawy i Częstochowy dla rozbudzenia w tamtejszych kołach młodzieży szkolnej zamiłowania do footballu przez okazanie poprawnej gry w piłkę nożną. — Bardzo ciekawy match między „Wisłą“ a „Cracovią“ nie odbędzie się w tym sezonie, gdyż „Cracovia“ do zawodów nie stanie, tłómacząc się podobno brakiem czasu.

Zarządzenia anticholeryczne na kolejach. Z powodu możliwości zawleczenia do nas cholery z Rosyi, dyrekcya kolei północnej zarządziła różne środki zaradcze. Między innemi parki kolejowe na wszystkich stacyach polano wapnem gaszonem. Na stacyi granicznej w Szczakowej wszyscy podróżni, przybywający z Rosyi, poddawani są oględzinom lekarskim. Na dworcu tym zorganizowano również z pośród personalu kolejowego służbę sanitarną, zaopatrzoną w białe opaski z czerwonym krzyżem. Władze pograniczne zawiadamiają natychmiast telegraficznie władze sanitarne miast, do których zdążają podróżni, przybywający z Rosyi.

Samobójstwa. Wczoraj rano w zamiarze samobójczym rzuciła się w nurty Wisły robotnica, zamieszkała w Czarnej Wsi, Karolina Hułowska. Tonącej z pomocą pospieszył z ratunkiem miejski strażnik wiślany. Ratunek jednak z powodu silnego prądu i wirów okazał się bezskutecznym i fale uniosły desperatkę w dół. W kilka godzin Wisła wyrzuciła zwłoki, które odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Wczoraj po południu na drzewie na wałach w Dębnikach odebrał sobie życie przez powieszenie robotnik Stanisław Koziara. Gdy spostrzeżono wiszącego samobójcę, ratunek był już spóźniony. Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza miejskiego obwodu VI dra Zamorskiego, zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Dręczenie zwierząt. Mieszkańcy ulicy Swoboda żalą się, że są od pewnego czasu widzami nieludzkiego traktowania koni przez woźniców. Z chwilą opróżnienia gruntów pofortyfikacyjnych przy ulicy tej za wałem kolejowym wywozi się tam śmiecie i ziemię, przyczem zatrudniona jest znaczna ilość zaprzęgów z zakładu czyszczenia miasta. Ponieważ na wozy ładuje się ogromny ciężar, konie wozu uciągnąć nie mogą, tembardziej, że grunt w tem miejscu jest sypki i koła łatwo grzęzną. Woźnice zatem zamiast brać mniej ciężaru i jeździć z nim częściej, pomagają sobie w ten sposób, że z chwilą unieruchomienia wozu w nielitościwy sposób smagają i katują konie biczem, przyczem wrzeszczą i krzyczą, zachęcając w ten sposób zmęczone stworzenia do większych wysiłków.

Wrzaski te i katowanie z jednej strony, a widok cierpliwych i zmęczonych ofiar z drugiej, wywołuje ogólny niesmak i słuszne oburzenie. Może ta notatka skłoni powołane czynniki do wglądnięcia w tę sprawę.

Popieranie przemysłu niemieckiego. W sprawie notatki, ogłoszonej w piśmie naszem pod tym tytułem przed paru dniami, otrzymujemy ze strony zarządu Hali zbożowej wyjaśnienie, że Hala, jako taka, nie buduje żadnych magazynów kolejowych, a tem samem nikomu robót oddać nie mogła. Natomiast wskutek wielokrotnych interwencyj ze strony Hali zbożowej, dyrekcya kolei północnej przystąpiła do spiesznego wybudowania magazynów zbożowych w miejsce spalonych szop w roku 1906, lecz Hala zbożowa na prowadzenie i oddanie robót nie miała żadnej ingerencyi, nie może zatem odpowiadać obecnie za oddanie tych robót „niemieckiej firmie „Korn“ w Bielsku.

Z kraju.

Obchód grunwaldzki w Zabierzowie. Otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o umieszczenie:

Komuż w Krakowie nie znana skała Kmity? Któż z mieszkańców starego grodu nie spieszy tutaj, by wśród zieleni drzew podziwiać piękne głazy, sterczące dumnie i wspominać zarazem dawne dzieje, ryte zgłoskami na skale? To piękne miejsce, tak ulubione przez Krakowian, powinno także utrwalić pamięć Grunwaldu. W tym więc celu zawiązał się komitet w Zabierzowie, ażeby urządzić we wsi obchód grunwaldzki i na skale Kmity postawić krzyż z napisem „Grunwald“. Niech stanie na szczycie wyniosłej góry wieczna pamiątka najświetniejszego zwycięstwa Polaków, niech rozepnie krzyż ramiona i przypomina, czem Polacy mają ducha do walki wytrwałej i cichej, wspierać, niech zdaleka będzie widny znak wiary i nadziei, a może nie przejdzie bez plonu rok wielkiego święta narodowego.

Dlatego podpisany komitet zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców Krakowa o współdziałanie w urządzeniu obchodu grunwaldzkiego w Zabierzowie oraz o datki na krzyż żelazny. Stowarzyszenia, które raczą wziąć udział w obchodzie, zechcą się zgłosić do przewodniczącego komitetu, oraz osoby prywatne, któreby pragnęły pomódz w zorganizowaniu tej uroczystości, niech raczą zawiadomić komitet. Czem więcej zaś będzie zespolonych, tem wspanialej uroczystość ta będzie mogła wypaść.

Dzień obchodu grunwaldzkiego, o ile nie zajdą jakieś zmiany, oznaczony jest na niedzielę dnia 18 września.

Bliższe szczegóły programu obchodu ogłoszone będą afiszami.

Łaskawe datki na „krzyż grunwaldzki“ uprzejmie prosimy składać: w mleczarni Dobrzyńskiej na plantach, oraz w sklepach pp.: Bilewskiego (Rynek gł.) i Halskiego (Sukiennice).

Zabierzów, 30 sierpnia 1910 r.

Ks. Fr. Graca, proboszcz i przewodniczący kom. Józef Czuber, naczelnik gminy; Jan Kolegowicz, dzierżawca; dr Jan Zubrzycki, Jadwiga Strokowa, Wiktor Stroka, akademik.

Uroczystość grunwaldzka w Szczakowej, połączona ze zlotem „Sokołów“ z gniazd sąsiednich, odbyła się wczoraj, w niedzielę, przy tłumnym udziale rodaków ze wszystkich trzech zaborów. — Atrakcyą uroczystości było odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego nad Przemszą, oraz wspaniały pochód. Po południu odbyły się popisy „Sokołów“.

Z braku miejsca szczegółowe sprawozdanie odkładamy do numeru następnego.

Bochnia, 9 września. (Powiatowy komitet wystawy etnograficznej. — Szkoła malarska.) Grono wybitnych osobistości naszego miasta rozesłało zaproszenia do miejscowych towarzystw, oraz do okolicznego nauczycielstwa i duchowieństwa, na zebranie w sali Rady powiatowej w dniu 17 października. Celem zebrania jest zorganizowanie powiatowego komitetu tegorocznej wystawy etnograficznej we Lwowie. Spodziewać się można, że szczególnie ci, co w najbliższej styczności z ludem wiejskim żyją, a więc nauczyciele i księża, zainteresują się żywo tą sprawą i dostarczą komitetowi potrzebnych wiadomości, dotyczących życia, ubiorów i zabaw wiejskich.

Nader ruchliwe bocheńskie wydawnictwo dzieł sztuki i popularnych dzisiaj już wszędzie pocztówek „Stella“, otwiera szkołę rysunków i malarstwa. Nauki udzielać będą Tadeusz Okoń i artystyczny kierownik „Stelli“ Ludwik Stasiak. L.

Brzesko, d. 11 września. Wczoraj urządziło tutejsze „Towarzystwo przyjaciół muzyki“ koncert znanego śpiewaka opery, Adama Ludwiga, ze współudziałem pianisty Bolesława Walewskiego i chóru towarzystwa. Sala wypełniła się słuchaczami po brzegi, przybyło mnóstwo osób z okolicy. P. Ludwig prześlicznie wykonał cały cykl pieśni Niewiadomskiego, Galla, Świerzyńskiego, Karłowicza, Różyckiegp i Paderewskiego.

Grono miejscowej inteligencyi pożegnało onegdaj na kolei odjeżdżającego stąd do Rzeszowa, na stanowisko wiceprezydenta sądu, tutejszego naczelnika sądowego radcę Borowieckiego. Ponieważ p. Borowiecki przyczynił się nie mało do budowy gmachu „Sokoła“ w Brzesku, jawili się na dworcu i Sokoli z bocheńską muzyką salinarną na czele, a imieniem gniazda pożegnał odjeżdżającego prezes dr Górski.

Rzeszów, 10 września. (Z izby sądowej. — Znów kradzież w pociągu. — Zaraza pyskowo-racicowa. — Teatr Lelewicza).

W piątek odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Janowi Muryankiewiczowi, zwanemu Czajka, ze Lwowa o zbrodnię kradzieży, o czem w lipcu pisałem.

Maryankiewicz znany złodziej kolejowy, ukradł włościaninowi Makowskiemu, jadącemu z rodziną do Ameryki, całą gotówkę w kwocie 3000 koron, jaką ten miał ze sprzedaży gruntu i uszedłszy pościgu władz, zagospodarował się we wsi Sławucie, w powiecie przemyślańskim. Dopiero po kilku miesiącach zdołano go wyśledzić, a to dzięki jego koledze zawodowemu, niejakiemu Kicurze, który zdradził Maryankiewicza. Oskarżony stanowczo odpierał zarzut, jakoby się tej kradzieży dopuścił mimo konfrontacyi z poszkodowanym, który go rozpoznał, jako współtowarzysza podróży owej krytycznej nocy. Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy zgodnie stwierdzili fakta, podane przez akt oskarżenia, sędziowie przysięgli potwierdzili 10 głosami postawione im jedno pytanie, wobec czego trybunał wydał wyrok, skazujący Maryankiewicza na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem. Obwiniony wyroku nie przyjął, a obrońca dr Hanasiewicz zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie co do wysokiego wymiaru kary.

W bieżącym tygodniu nadeszło do tutejszej prokuratoryi doniesienie właściciela znanego w Galicyi teatru kinematograficznego Oesera, p. Gąsiorowskiego, któremu skradziono w pociągu osobowym na przestrzeni Rzeszów-Jarosław większą kwotę pieniężną. Złodzieja dotychczas nie zdołano wyśledzić.

I w naszym powiecie panuje zaraza pyskowo-racicowa, co spowodowało wydanie rozporządzenia, o zakazie odbywania targów tygodniowych i sprzedawania bydła, którego nawet na paszę nie wolno ze stajen wypędzać. Skutkiem tego podskoczyły znów ceny mięsa wszystkich gatunków.

Teatr poznański pod dyrekcyą A. Lelewicza cieszył się wielkiem powodzeniem. Dzisiejszem przedstawieniem „Walca miłości“ zakończy on swój pobyt w naszem mieście, poczem podąży do Tarnowa.

Ze świata.

Samobójstwo hrabicza rosyjskiego. Od pewnego czasu zwracał powszechną uwagę w Budapeszcie młody człowiek, który włóczył się po nocnych lokalach budapeszteńskich w towarzystwie baletnicy Mizzi Skala, pochodzącej z Wiednia. Tym młodym człowiekiem był Jan Ratyborski, pochodzący z bardzo bogatej rodziny rosyjskiej, mającej rozległe dobra koło Moskwy. Ratyborski poznał baletnicę przed rokiem w Wiedniu i odtąd nie odstępował jej na krok. W Budapeszcie, gdzie Mizzi występowała, zjawiał się każdego wieczora we fraku w Casino de Paris, kupował lożę za 300 kor. i siedział na przedstawieniu zawsze do samego końca. Po przedstawieniu wraz z Mizzi i jej towarzyszkami urządzano sobie formalne orgie pijackie. Ratyborski proponował w ostatnich czasach uwielbianej Mizzi, aby opuściła scenę i wyjechała z nim do Rosyi, do jego dóbr. Lecz Mizzi nie chciała o tem słyszeć. Od 1 bm. Mizzi Skala została zangażowana do Monachium, gdzie występowała w teatrzyku „Park American“. Ratyborski pojechał i tam z nią. W nocy z soboty na niedzielę, zrozpaczony hrabicz odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru podczas przedstawienia, w którem brała udział i jego kochanka. Hr. Ratyborski liczył 26 lat.

Burmistrz Tokio w Europie. Onegdaj przybył do Berlina burmistrz miasta Tokio, Osaki. — P. Osaki zna już prawie wszystkie stolice Europy, a celem jego obecnej podróży jest chęć poznania Wiednia i Budapesztu, w których jeszcze nie był.

Z awiatyki. Z Paryża donoszą: Pierwszy dzień manowrów francuskich z udziałem dwóch aeroplanów nie przyniósł dodatnich rezultatów.— Kierownik jednego aeroplanu, Meynaud, opadł z wysokości 20 m., przyczem aparat został zupełnie zniszczony — drugi zaś aeroplan, pod kierownictwem porucznika Coumonta, porwał wiatr i uniósł, tak, że dotąd go nie odnaleziono.

Członek paryskiej Rady miejskiej, Dausset, ogłasza konkurs na najlżejszy motor. Nagroda wynosi sto tysięcy franków.

Cholera w pałacu carowej matki. W pałacu Aniczkowa w Petersburgu, należącym do carowej matki — stwierdzono cholerę azyatycką wśród służby.

Kradzieże na kolei syberyjskiej. Z Petersburga donoszą: Rewizya senatora Medema w Tomsku wykryła olbrzymie nadużycia przy dostawach na budowę kolei syberyjskiej. Skarb rosyjski ponosi skutkiem tego kilka milionów rubli szkody.

Zmarli.

Bronisława Babczyńska, wdowa po profesorze szkoły głównej, umarła w Jadowie w Królestwie Polskiem.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył Józef Popczyński 30 kor., zebrane na listy nr 385.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Tajfun“.
We wtorek: „Kamienicznik“.

Repertoar teatru ludowego.
W poniedziałek: „Zemsta (popularne.)
We wtorek: „Szaławiła".

Kronika lwowska.

Lwów, 12 września.

Rektorem gr. kat. seminaryum we Lwowie, w miejsce ks. dr Zuka, który wyjechał do Bośnii, został mianowany ks. dr Józef Bocian. Nowy rektor liczy dopiero lat 31.

Zgon filantropa. Onegdaj umarł we Lwowie dr Wilhelm Holzer, b. długoletni członek Rady miejskiej, członek zboru izraelickiego, inspektor szkoły imienia Czackiego, jeden z najlepszych Żydów-Polaków, znany filantrop wśród ludności żydowskiej, w 76 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
We wtorek: „Miłość cygańska".
We środę: „Tajfun".
We czwartek: „Miłość cygańska".
W piątek: „Tajfun".

Z teatru miejskiego.

(„Kamienicznik". Komedya w 3 aktach Klemensa Bąkowskiego).

Wystawionej w sobotę komedyi krotochwilnego autora „Opowiań Imci pana Dymka" nie należy mierzyć skalą literackich wartości. Jest to utwór bezpretensyonalny, wybłysk pogodnego humoru, oparty na obserwacyi ścieśnionego środowiska, przypominający zacięciem satyrycznem styl śp. Bałuckiego. Autor szuka w obserwacyi życia mieszczańskiego terenu do rozprowadzenia na niem szeregu scen rodzajowych, z galeryą typów dobrze podpatrzonych, przesadnie jednak skarykaturowanych i rzuconych na tło dosyć niewyszukanej akcyi, o wybitnie lokalnym kolorycie. Jako utwór dyletanta w komedyopisarskim zawodzie „Kamienicznik", zbudowany jest z tą naiwnością, która rozbraja krytycyzm i budzi pobłażliwą wyrozumiałość dla sztuki, poza wszystkiemi usterkami swemi rozśmieszającej karykaturalnym rysunkiem figur, bawiącej komicznemi sytuacyami i wesołemi konceptami. W repertuarze sceny miejskiej utwór tego pokroju, przypominający stylem i rodzajem komedye mieszczańskie z przed lat kilkudziesięciu, razić może gusta wyszukańsze, z wielu względów jednak wytrzymać może współzawodnictwo z niejednym fabrykatem francuskim, choćby nawet znacznie lepiej zbudowanym i zręczniej w ruch wprawionym.

Pan Adam Mielnicki, właściciel kilku kamienic i syna próżniaka, ma różne utrapienia. Chwile wolne od zbierania komornego i zatargów ze stróżem, wypełnia mu lekka troska o przyszłość jedynaka, oraz ulotne awanturki miłosne. Nawiązał on czulsze stosunki z wdową po urzędniku, która kiedyś w ciężkiej chorobie pielęgnowała go i miała nadzieję połączenia się z nim węzłem małżeńskim. Pan Adam zdeklarował się nawet o jej rękę, alili wpadła mu w oko jedna z dwóch córek pani Grodowskiej, wdowy po obywatelu ziemskim, wynajmującej mieszkanie w jednej z jego kamienic, a skutkiem tego było zerwanie z panią Skawińską. Synalek pana Adama, ów nicpoń Zygmunt, podpatrzył jednak miłostkę ojca, a żywiąc sympatyę i wdzięczność do Skawińskiej, tak zręcznie prowadzi grę, że demaskuje podstępne zabiegi Grodowskiej, zmierzające do usidlenia starego lowelasa i żeni go ze Skawińską. Tę grę, prowadzoną przez trzy akty, urozmaica cały szereg komicznych scen z życia kamienicznika, cała galerya figur przesadnie wycieniowanych, następnie doskonała scena egzekucyi sądowej, wykonywanej przez dwóch funkcyonaryuszów urzędowych, zabawne sceny z faktorami, pośredniczącymi w sprzedaży i kupnie domów i satyryczne intermezza z młodym malarzem dekadentem, który maluje kamienicznikowi salon w stylu secesyjnym. Wszystko to razem układa się w obrazek arcyzabawny, grubo przejaskrawiony w szczegółach, ale budzący wesołość w audytoryum, odnajdującem epizody zręcznie z rzeczywistego życia na scenę przeniesione.

Wybornych sprzymierzeńców znalazł p. Bąkowski w wykonawcach „Kamienicznika". Wszyscy grali doskonale, od p. Mielnickiego, bardzo jowialnego kamienicznika, począwszy, a na niezrównanym typie stróża Franciszka, granym świetnie przez p. Miarczyńskiego, skończywszy. Wiele humoru, a nawet groteskowej charakterystyki w ujęciu aktualnego typu artysty-dekadenta, stworzył p. Leszczyński, a pp. Siemaszko i Węgrzyn do łez rozśmieszali wyborną charakteryzacyą i pełną humoru grą w roli faktorów. Pani Górska w roli Skibińskiej znalazła sposobność zaznaczyć, że z powodzeniem może próbować sił w rodzaju charakterystycznym, p. Mielnicka banalną figurę Grodowskiej ożywiła błyskiem szczerego komizmu. Zgranego dobrze zespołu dopełnili bez zarzutu pp. Szymborski i Rydzewski.

Autora wśród gromkich oklasków wywoływano i wręczono mu piękną lirę kwiatową. *W. Pr.*

Epidemia cholery.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 września.)

Z Węgier.

Budapeszt. Z powodu kilku nowych wypadków cholery na Węgrzech, odwołane zostało dworskie polowanie, w którem miał wziąć udział cesarz Wilhelm.

Budapeszt. Z Mohacza donoszą: dotąd zaszły tu dwa wypadki cholery.

We Włoszech.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach stwierdzono w Apulii cztery świeże wypadki zasłabnięcia na cholerę i pięć wypadków śmierci.

Berlin. „Morgenpost" donosi z Neapolu: Wczoraj przyszło tu do wielkich demonstracyj ze strony niższych warstw ludności, przeciw zarządzeniom anticholerycznym.

Dotąd nie zaszedł tu jeszcze żaden wypadek cholery. Wczoraj zasłabła nagle na ulicy jakaś młoda dziewczyna, którą natychmiast wysłano do szpitala epidemicznego. Tłum nie chciał na to pozwolić i gwałtem wyrwał dziewczynę z rąk sanitaryuszów. Dopiero przy pomocy wojska zdołano przewieźć dziewczynę do szpitala.

Konstantynopol. Z Brussy donoszą: Zachorowały tu trzy osoby na cholerę.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 12 września.)

Rozprawa o szpiegostwo.

Lwów. Dziś rozpoczęła się tu rozprawa przeciw Iwanowi Szałdybinowi, rzekomo podoficerowi 152 pp. rosyjskiej w Kowlu, oskarżonemu o szpiegostwo.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, uwalniający Szałdybina z powodu braku dowodów winy. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Hedervary u cesarza.

Wiedeń. Hr. Khuen Hedervary będzie dzisiaj u cesarza na audyencyi, aby, jak donosi „Pester Lloyd", podziękować cesarzowi za odznaczenie z okazyi urodzin cesarza. Hr. Hedervary zda także sprawę z bieżącej polityki i przedstawi swój pogląd na jesienną kampanię parlamentarną. Węgierski prezydent ministrów weźmie także udział w przyjęciu na cześć lorda Roseberryego.

Kongres dla szkolnictwa kupieckiego.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu dla szkolnictwa kupieckiego. W akcie tym wzięli udział ministrowie hr. Stürgkh i dr Weisskirchner, wielu innych reprezentantów władz, ambasadorów Włoch, Hiszpanii i Japonii, oraz burmistrz Wiednia Neumayer. Otwarcia kongresu dokonał osobiście jego protektor arcyksiążę Leopold Salwator, zaznaczając w swej przemowie, że chętnie przyjął protektorat nad tym zjazdem, ponieważ uważa rozwój wiedzy kupieckiej za ważny warunek ekonomicznego rozwoju państw i narodów. Dalej dał wyraz radości, że kongres ten odbywa się obecnie w stolicy Austryi.

Następnie witali uczestników kongresu w imieniu rządu austryackiego w dłuższych przemowach ministrowie Stürgkh i Weisskirchner. Prezydentem kongresu wybrano radcę dworu Dalchicha.

Studenci wszechniemieccy.

Wiedeń. W miejscowości Tulln pod Wiedniem odbyło się wczoraj bardzo liczne zgromadzenie studentów wszechniemieckich z Austryi. Zgromadzenie potępiło politykę Związku niemiecko-narodowego w parlamencie austryackim, jako zbyt oportunistyczną, i uchwaliło wysłać telegram do niemieckiego następcy tronu z wyrazami hołdu z okazyi jego mowy, wygłoszonej przy promowaniu go na rektora uniwersytetu w Królewcu.

Czesi wobec kanałów.

Berno. Stowarzyszenie regulacyi rzek zwołuje na 18 b. m. zgromadzenie do Węgierskiego Hradyszcza, celem zaprotestowania przeciw niewykonaniu ustawy o budowie kanałów. Rozesłano zaproszenia do wszystkich posłów z Moraw oraz do wszystkich urzędów publicznych i gmin na Morawach.

Przeciwko Hribarowi.

Lublana. Rada miasta Lublany uchwaliła, jak wiadomo, przed rozwiązaniem, ażeby jednę z ulic miejskich nazwać ulicą Hribara. Przeciwko tej uchwale zgłosiło teraz dwóch członków katolickiej partyi ludowej protest, w którym oświadczają, że uważają za hańbę nazwanie ulicy imieniem człowieka, który czasu swego zawarł z Niemcami pisemne przymierze przeciwko słowieńskiej katolickiej partyi ludowej.

Drożyzna mięsa.

Wiedeń. Partya socyalno-demokratyczna urządziła tu wczoraj szereg zgromadzeń w sprawie drożyzny. Uchwalono nie przeprowadzać bojkotu mięsa, a postanowiono natomiast urządzić wielką demonstracyę na Ringstrasse. Demonstracya ta zwracać się będzie przeciw zarządowi gminy i przeciw rządowi. Koła obywatelskie chcą się przyłączyć do tej demonstracyi.

Salzburg. Wczoraj przed południem odbyło się zwołane przez socyalnych demokratów zgromadzenie, protestujące przeciw drożyźnie mięsa. W zgromadzeniu wzięło udział kilka tysięcy osób. Poseł Preussler wygłosił mowę, poczem przyjęto rezolucyę, żądającą otwarcia granic i zniżenia ceł na zboże. Po zgromadzeniu przeciągali uczestnicy ulicami miasta.

Zamknięcie zjazdu katolickiego.

Insbruk. Wczoraj przed południem obradowała sekcya zjazdu katolickiego nad organizacyą stanu chłopskiego. Poseł Fink podnosił konieczność gospodarczej organizacyi stanu chłopskiego i odparł zarzuty, podnoszone przeciw agraryuszom z powodu drożyzny. Dalsza sekcya obradowała nad organizacyą stanu handlowego i przemysłowego.

Zagraniczni uczestnicy kongresu urządzili pochód, poczem odbyło się uroczyste posiedzenie zjazdu. Referował poseł Kuntschak o podniesieniu stanu robotniczego przez organizacyę na gruncie katolickim. Odczytano telegramy z podziękowaniem od papieża, cesarza i następcy tronu. Prezydent zamknął zjazd okrzykiem na cześć papieża, cesarza i następcy tronu.

Wieczorem odbył się komers katolickich studentów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 11 września.

Wspólny Bank.

Budapeszt. Kossuth zapowiada najostrzejszą opozycyę na wypadek przedłużenia przywileju Banku wspólnego.

Przeciw Polakom.

Karlsruhe. Na wczorajszem zgromadzeniu Związku wszechniemieckiego uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do energiczniejszej polityki przeciw Polakom i Duńczykom. Uchwalono też rezolucyę, oświadczającą się za wzmacnianiem floty, a przeciw ograniczeniu zbrojeń i przeciw jakiejkolwiek umowie flotowej z Anglią.

Katastrofa kolejowa.

Wrocław. Na stacyi kolejowej Sucha, na granicy śląsko-galicyjskiej, pociąg pospieszny idący z Krakowa, najechał na wóz, w którym siedziało kilku włościan i włościanek. Trzy kobiety zginęły, a dwie są ciężko ranne.

Manifestacya socyalistów.

Frankfurt nad Menem. Partya socyalno-demokratyczna urządziła wczoraj po południu w ogrodzie Tivoli masową demonstracyę, w której wzięli udział Jaures, Vandervelde, Keir Hardie i Gloeckl (Wiedeń), oraz 20.000 uczestników. Ponieważ policya zabroniła przemówień w obcych językach, ograniczyli się wszyscy mowcy do krótkich referatów. Mimo zakazu przemówił Keir Hardie po angielsku bez przeszkody ze strony policyi. Wszyscy mowcy podnosili solidarność socyalnej demokracyi i dodawali niemieckiej socyalnej demokracyi otuchy do walki przy zbliżających się wyborach do parlamentu. Zgromadzenie trwało trzy kwadranse. Po odśpiewaniu pieśni robotniczej, uczestnicy rozeszli się.

Nowa pożyczka serbska.

Belgrad. Według doniesienia „Veczernych Novosti", zamierza rząd serbski zaciągnąć w Paryżu nową pożyczkę 100 milionów na uzupełnienie uzbrojenia wojska, budowę kolei i pokrycie deficytu w budżecie.

Starcia graniczne.

Salonika. Koło Patapolis i Narta nad granicą grecką przyszło ponownie do starcia między turecką strażą graniczną a bandą grecką. Turcy zastrzelili 5 Greków, a jednego zranili. Po stronie tureckiej nie było strat.

Powstanie w Abissynii.

Rzym. „Corriere della Sera" donosi, że koło Sagatha przyszło do walki między wojskami brata króla Menelika, a powstańcami. W bitwie tej zginęło 1000 ludzi.

Tunel podmorski.

Konstantynopol. „Sabah" donosi: W Londynie utworzył się syndykat, mający na celu połączenie Pery ze Skutari przy pomocy tunelu.

Walki w Ameryce.

Nowy Jork. Z Managua telegrafują, że Madriz poddał się na pokładzie parowca „Victoria", który ostrzeliwały dwa okręty rządowe. Na pokładzie parowca „Victoria" było 18 zabitych i 32 rannych.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 września.

Pożar na Małym Rynku. Dziś przed godz. 1 po południu wybuchł w sklepie spółki spożywczej na Małym Rynku w Krakowie groźny pożar. Na miejsce podążyły dwa pogotowia miejskiej straży pożarnej.

Pastwą płomieni padła większa część towarów, znajdujących się w sklepie, okno wystawowe itp.

Jeden z pomocników handlowych odniósł dość ciężkie poparzenia.

Z sali sądowej. Dzisiaj rano stanął przed sądem przysięgłych Wincenty Klasa, zwany Frasiem, lat 59, z zawodu rolnik, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco. Dnia 26 kwietnia b. r. zabawiali się w karczmie w Swiniarach, 8 klm. od Bochni, Karol Styczeń, Jakób Półtorak, oraz oskarżony i pili wódkę, za którą płacił Styczeń. Gdy kolej płacenia przyszła na Klasa, oświadczył on, że w karczmie jest dla niego za drogo pić, dlatego kupił wódki do flaszki i zaprosił obu towarzyszy do chaty Honoraty Dziurowej. W czasie ogólnej libacyi Półtorak wszczął z oskarżonym sprzeczkę o zajęte gęsi. Klasa podczas sprzeczki znienacka pchnął nożykiem Półtoraka w brzuch tak nieszczęśliwie, że wnętrzności wypłynęły mu na wierzch. Półtorak, przewieziony natychmiast do Krakowa w dwa dni później życie zakończył. Według sekcyi zwłok, przyczyna śmierci było ostre zapalenie otrzewnej, wywołane dostaniem się zarazków do jamy brzusznej przez ranę w powłokach brzusznych.

Rozprawie przewodniczy r. s. kraj. wyż. Pelc, oskarża prok. Jendl. Jako lekarze rzeczoznawcy obecni byli na rozprawie dr Jankowski i dr Horoszkiewicz.

Oskarżony czynu się nie wypiera, scyzoryk zaś wydobył z kieszeni w obronie koniecznej, otworzył go i ostrzem pchnął Półtoraka w brzuch. W czasie sprzeczki bowiem Półtorak uderzył go w twarz i chwycił pod gardło, poczem wraz ze Styczniem przewrócili go na ziemię i poczęli bić. Nie miał zatem innego sposobu obrony.

Honorata Dziurowa zeznała na korzyść oskarżonego.

Św. Karol Styczeń, towarzysz zabawy, zeznał, że Klasa wbrew swoim twierdzeniom, pchnął Półtoraka znienacka nożem w chwili, gdy ten stał przed nim i dopiero po otrzymaniu ciosu Półtorak chwycił zabójcę pod gardło, poczem przewrócili się.

Ponieważ zeznania obu najważniejszych świadków nie zgadzały się, przewodniczący zarządził ich konfrontacyę, która jednak sprawy nie wyjaśniła, gdyż obaj świadkowie zeznań swoich nie zmienili.

Inni świadkowie nie zeznali nic ważniejszego, jednak po większej części na korzyść dla oskarżonego.

Wyrok zapadnie po południu.

Z Podgórza. (Tajemnicze uprowadzenie chłopca). W dniu 15 sierpnia br. w czasie odpustu w Kalwaryi zginął p. Annie Szynal z Podgórza 10-letni syn Kazimierz, dziecko głuchonieme, słabo rozwinięte. Wszczęte przez władze dochodzenia stwierdziły, że zabłąkane dziecko znaleziono, oddano pod opiekę wójtowi z Rudniku w powiecie myślenickim. Gdy matkę zawiadomiono o pobycie dziecka w Rudniku, udała się tamże po jego odebranie. Jakież było jej zdziwienie, gdy powiedziano jej, że dziecko zostało już odebrane przez jakąś obcą kobietę, która podała się za dobrze znajomą rodziców dziecka. Okazało się więc, że dziecko to zabrała jakaś kobieta, która zapewne ma zamiar wyzyskać kalectwo dziecka dla żebraniny. Władze rozwinęły dochodzenia, celem odnalezienia owej kobiety.

Wojna cara z aktorami. Z Frankfurtu nad Menem donoszą: Niedawno doniosły dzienniki o wydaleniu rosyjskiego aktora Eisenberga, który w 24 godzinach musiał opuścić Frankfurt. Obecnie wydalono jeszcze czterech innych aktorów rosyjskich, a mianowicie Landowskiego, Rosenberga i braci Steinów. Aktorzy ci musieli dnia 9 bm. opuścić miasto. Przy przesłuchaniu ich w prezydyum frankfurckiej policyi był obecny także pewien rosyjski urzędnik kryminalny. Przestępstwem ich było, że na przedstawieniach wygłaszali poezye na temat prześladowań żydów w Rosyi. Tylko dzięki pośrednictwu frankfurckiej gminy wyznaniowej żydowskiej uniknęli ci aktorzy wydania ich Rosyi.

Aresztowanie bankiera. Z Petersburga donoszą: Aresztowano tu bankiera Lizenkowa za wielkie malwersacye.

Szpieg? Jak donoszą „Leipziger N. Nachrichten", aresztowano onegdaj na terenie manewrów cesarskich jakiegoś podejrzanego Rosyanina. Szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Pożar balonu. Z Petersburga donoszą: Wskutek nieostrożnego zapalania papierosa przez jednego z przypatrujących się, zapalił się balon, należący do wojskowej oficerskiej szkoły lotniczej. Balon spalił się doszczętnie.

Smierć przemytników. Z Batumu donoszą: Łódź, w której płynęło 41 przemytników, wywróciła się. 23 osoby zatonęły.

Katastrofa kolejowa. Z Paryża donoszą: Podczas katastrofy kolejowej na stacyi Bernai zginęło 7 osób. Przyczyna katastrofy dotychczas nie jest znaną, przypuszczają jednakże, że powodem katastrofy była zbyt wielka szybkość pociągu.

Pożar fabyki łodzi. Z Londynu telegrafują: Wielka fabryka łodzi firmy Andres et Solm spłonęła doszczętnie. Pastwą płomieni padło siedm łodzi elektrycznych, wielka ilość innych łodzi, warstaty i 11 będących jeszcze w robocie łodzi motorowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę mojemu mężowi ś. p. dr. Adamowi Bobilewiczowi, a przedewszystkiem Najprzewielebniejszemu ks. dr. Czesławowi Wądolnemu, Przewielebnym ks. kanonikom ks. Janowi Krupińskiemu, ks. dr. Józefowi Kulinowskiemu i J. W. P. Kozłowskiemu, Prefektowi Sodalicyi, oraz wszystkim tym, którzy w ciężkiej naszej boleści okazali swe współczucie — składają serdeczne „Bóg zapłać". 6581

Żona, Dzieci, Matka i Rodzeństwo.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 września. (Giełda południowa.)

Marki 117·52. Renta majowa 93·70. Renta koronowa węgierska 91·95. Akcye austr. zakł. kred. 667·—. Akcye węg. zakł. kred. 862·—. Akcye Anglobanku 317·50. Akcye Unionbanku 621·50. Akcye Bankvereinu 554·—. Akcye Länderbanku 527·50. Akcye kolei państwowych 763·50. Lombardy 119·75. Akcye fabryki broni 723·—. Akcye tytoniowe 382·—. Alpiny 770·50. Rima-Muranyi 702·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2841·—. Losy tureckie 258·—. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 12 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·50. Tow dyskontowe 190·25

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 września.

4-procentowa renta rosyjska 93·35 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 369·— rb; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy zastawne 94·15; 4-procentowe listy zastawne 91·95 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 95·50 rb.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 91·65 rb.; akcye łódzkie 88·15 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 428·50 rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 172·50 rb.; Lilpop 134·— rb.; Rudzki 575·— rb.; Zawiercie 369·— rb.; Zyrardów 278·25 rb.; Putiłów 155·— rb.; Berlin 46·16.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 września.

Pszenica na październik 10·21 do 10·22; pszenica na kwiecień 10·47 do 10·48; żyto na październik od 7·44 do 7·44; żyto na kwiecień 7·83 do 7·84; owies na październik od 9·19 do 9·20; owies na kwiecień 8·45 do 8·46; kukurudza na maj 5·92 do 5·93; rzepak —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pięknie.

::: MAGAZYN MEBLI i wyrobów tapicerskich Niemczynowski i S-ka dawniej Stanisław Stachowski

przy ul. Sławkowskiej l. 6. vis á vis Hotelu Saskiego. 5899 14 25

poleca obficie zaopatrzone magazyny mebli stylowych wszelkiego rodzaju, dywany, pokrycia meblowe z pierwszorzędnych fabryk, przybory dekoracyjne, firanki, portyery, chodniki, koce, kołdry, pościel, oraz doskonałe wyroby tapicerskie. Próbki materyałów i tapet na żądanie odwrotną pocztą.

P. Akademicy handlowi

znajdą wygodne mieszkanie wraz z całem utrzymaniem, w inteligentnym domu. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia Kraków, Floryańska 14, II piętro, drzwi Nr. 4. 6531 1 3

W fabryce

w banku, w poważnej firmie kupieckiej lub innym domu handlowym poszukuję posady, jako buchalter-korespondent, ewentualnie na pewien ograniczony czas w roku, podróżujący i t. p. Zgłoszenia pod „Praca" poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 6492

Panna

Niemka, znająca się na krawieczyźnie i białem szyciu, poszukuje posady jako bona lub do zarządu domu. Zgłoszenia pod **S. S. 25.** poste restante **Kraków.** 6545 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca

rzeźby zakopańskie i ciupagi stalowe dla turystów. 2932 4 0

Panna inteligentna, z ukończonym drugim kursem seminaryum, poszukuje miejsca jako bona. **Róża** poste restante **Nowy Sącz.** 6540

Na licytacyi

dnia 13 września b. r., godz. 11 a 12, ul. Szewska 21, tanio do nabycia urządzenie sklepowe i galanteryjne. 6528

Wymowny akwizytor(ka) inseratów, znajdzie stałe, popłatne zajęcie. Zgłoszenia: ulica Wrzesińska 1, „Słowo". 6548

Handel

korzenno-papierowy, średnich rozmiarów, dobrze prosperujący, przy bardzo ruchliwej ulicy, z powodu wyjazdu właściciela, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Jan Majewski, Kraków, ulica Szlak 22. 6575 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 29 0

Zarząd folwarku Wołowice

ma do sprzedania około 6 cet. metr. **jabłek** zimowych kuchennych, bardzo trwałych, po cenie 20 kor. za 100 kg. z dostawą do Krakowa. Powyższy Zarząd będzie miał na wiosnę w maju i czerwcu 1911 r. do sprzedania większą ilość **szparagów.** Zgłoszenia przyjmuje Zarząd, p. Czernichów. 6574 1 3

Sfinksie!

Dziękuję Ci za list! Jadę na urlop, a później tam pozostanę stale. Napisz czem przysparzam zmartwienia rodzicom? „Tamten"

Do skapitalizowania patentu

większej ilości wynalazków, tudzież jako anonimowych spólników celem założenia korzystnego przedsiębiorstwa poszukuje się kapitalistów. Kamienicznicy mają pierwszeństwo. Adres w biurze dzienników Maryana Hupczyca, w Krakowie, ul. Wiślna 2. 6539 1 3

Do sprzedania

folwark pod N. Sączem, 15 minut od Rynku. Bardzo ładne położenie, gruntu 41 mórg. łąki, budynki, inwentarz żywy i martwy, w najlepszym stanie. Dług bankowy 4½% 13.000 koron. Wiadomość: A. T. poste rest. **Nowy Sącz.** 6551 1 3

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

4801 (Hotel Drezdeński) 57 0

Proszę żądać wszędzie.

Urzędnik

instytucyi finansowej, lat 30, kawaler, samodzielny buchalter, rutynowany kasyer, korespondent w trzech językach, siła pierwszorzędna, ze świadectwami i poleceniami, na żądanie z kaucyą, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **S. T. 200** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 6530 1 3

Rutynowany buchalter i korespondent

polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie, potrzebny zaraz. Zgłoszenia z podaniem żądanej płacy, do dnia 14 września b. r. pod: **S. T. B.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Kandydaci mogący złożyć kaucyę 400 do 500 K mają pierwszeństwo. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6527

Agentów

rutynowanych i energicznych, katolików, za kaucyą, na wyjazd, poszukujemy. — Zgłoszenia pod „**W. K. 7000**" poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6532 1 3

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października

3 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, oświetlenie elektryczne etc., pralnia na strychu z urządzeniem.

Topolowa 48.

Wiadomość na miejscu lub u budowniczego **Kleinbergera,** Grodzka 69, tel. 1567. 6547 1 20

Starszą, doskonałą pisarkę

na maszynach, tylko z prowincyi przyjmie Bronisława Wyroba, Dom handlowy w Krakowie, ul. Gołębia l. 16. 6036 2 3

Mleko bułgarskie i kefir z dostawą do domów. Podziękowania do przeglądnięcia w księdze zakładu. „Laktol" Podwale 5.

6036 5 0

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków

dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS

of Languages

w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 bieżącego miesiąca rozpoczną się zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.

Opłata ta wynosić będzie K 19·— za kurs 4-miesięczny.

Dla niezamożnych opłata będzie zredukowaną do połowy. Pilni a niezamożni uczniowie i akademicy będą w pewnej proporcyi od uiszczenia opłaty zupełnie uwolnieni. 5689 12 0

Winogrona deserowe

przewyborne, szlachetne gatunki, wielkie, słodkie, codzień świeżo rwane, 5 kg. koszyk 3 K, miód pszczelny, naturalny, czysty, za co się ręczy, przewyborny, 5 kg. puszka 7·50 K. — **L. Altneu, Versecz 8, Węgry.** 6023 10 10

Maszyna do pisania Oliver

z pismem widocznem, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 23 75

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka i pokój malarski, przy ul. Wolskiej l. 38. III piętro, zaraz do wynajęcia. 375 5 5

Poszukuje się bony

do trojga dzieci, wymagane szycie i zajęcie się szafkowem gospodarstwem. — Zgłoszenia: Jełowicka, Szutromińce, p. Uścieczko. 6449 3 3

WYPRAWY

dla 5885 12 12

Młodzieży szkolnej

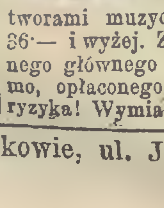
poleca

Kazimierz Niesiołowski

Kraków, Sukiennice l. 24, 25.

Ceny bardzo niskie.

Zamiast kapeli



służą moje najnowsze fonografy i gramofony, działające bez zarzutu. Dostarczam po najniższych cenach fabrycznych. **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 2950 (Czechy). Fonografy z 2 walcami 9 K. Gramofony z 2 najnowszemi utworami muzycznemi K 22·—, 26·—, 30·—, 36·— i wyżej. Zażądać mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona. 6140 1 8

Precz z towarem obcym!

Proszek do pieczywa, Vanilina z cukrem (niezbędna przyprawa do pieczywa). Wszędzie do nabycia. Uważajcie na markę krajową „Vitellio" 1-sza galic. fabryka olejków eterycznych, esencyj owocowych, musztardy i octu. 6194 1 6

Lwów — Na Błonie l. 10.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Dzierżanowska, Niewiadomska i Warnkówna. **Gramatyka języka polskiego z ćwiczeniami.** Wydanie V.	2·—
Fredro J. **Consilium facultatis.** Komedya w 1 akcie. Nowe wydanie	—·80
May K. **Powieść podróżnicza.** IX Old Surehand.	5·50
Prus B. **Faraon.** 3 tomy, nowe wydanie	7·80
Słowacki J. **Liryki.** Bibl. uniw. ludowych ·147	—·32

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6352 3 3

Już wyszedł rocznik mody futrzanej wraz z cennikiem firmy P. BOUFFAL

Kraków, Plac Maryacki l. 9. 6544 1 9

Proszę żądać, wysyłamy darmo i opłatnie.

Kominy fabryczne

buduje **Inż. Roman Z. Ciesielski**

Kraków ---- Garncarska 14.

Telefon 1079.

5518 7 0

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal.

4938 10 10

Tanie, dobre, srebrne zegarki.



Prawdziwy srebrny zegarek remontoar, przez c. k. Urząd menniczy cechowany, z emaliową tarczą, wskazówką sekundową, dokładnie uregulowany, dobrze domykającą się kopertą 6·40 K, z podwójną kopertą 12·50 K, z wnętrzem kotwicowem, systemu Roskopf, otwarty, 11 K. Takisam z 3 srebrnemi kopertami 13·50 K.

Prawdziwy srebrny, cechowany kotwiczny zegarek remontoar z podwójną kopertą (3 srebrne koperty i pokrywka odskakująca) Ia wnętrze z 15 rubinami, piękna tarcza emaliowa, wskazówka sekundowa, dokładnie uregulowany, 16·50 K. Wszystkie zegarki są jak najdokładniej uregulowane. Za każdy zegarek daje istotnie rzetelne 3-letnie poręczenie.

Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarów

HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dost. Brüx Nr 2932 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 odbitek każdemu za darmo opłacony. 6122 1 8

Mieszkania

składające się z dwu i trzech pokoi (z komfortem) do wynajęcia zaraz. Wiadomość u stróża, przy ulicy Kołłątaja 9. 6236 8 10

Do sprzedania

szafy, łóżka, biurka, stołki, otomany, kanapy, stoły, etażerki na książki, obrazy, stoły do kart, kredensy, bufeciki i wieszadła do restauracyi nadające się, szalunki, listwy do ścian metr 1 korona, nocne szafki, encyklopedya 13 tomów, lustra i różne meble, najtaniej sprzedaje katolicki handel używanych mebli w dobrym stanie, Kraków, ul. św. Jana l. 14. 6216 9 15

Pensyonat „Lithuania"

Kraków, Podwale 3.

poleca na sezon zimowy, pokoje umeblowane, z utrzymaniem lub bez pod najprzystępniejszemi i najdogodniejszemi warunkami. 6470 2 3

Korespondent-buchalter

samodzielna, rutynowana siła biurowa, dobry bilansista, władający w słowie i piśmie doskonale **językiem niemieckim,** piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Ł. zgłoszenia pod **M. K. M. 3.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 6099 6 6

Emanuel Plessner

Szewska l. 21, I. p.

:: SPECYALNY ::

MAGAZYN MEBLI

kuchennych, przedpokojowych i biurowych.

6029 8 48

Sprzedam fortepian

Besendorfera. Wiadomość: Pocztowa 14, Dębniki. 6315 3 3

Prywatna Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej

w Krakowie, ul. Szujskiego l. 7

podlegająca w myśl reskryptu Ministerstwa wyznań i oświaty z 21 stycznia 1909 l. 43188 inspekcyi Władz szkolnych.

Kurs rozpoczyna się 5-go września b. r.

Zgłoszenia przyjmuje od 10 do 12 przed południem i od 3 do 6 po połud.

Kierownik szkoły

J. Tobiczyk

6241 5 6 ulica Szujskiego l. 7.

Do apteki

na praktykę wstąpi szóstoklasista. „Podhale" poste rest. Czarny Dunajec. 6314 5 6

Meble używane

różne, fortepiany krótkie, pianina, maszyny do szycia, także zastawione, kupuje katolicki handel używanych mebli i innych rzeczy, ul. św. Jana l. 14, sklep. 6396 4 10

Janusz Miketta

uczeń Instytutu Muzycznego (kurs wyższy) udziela lekcyj fortepianu i teoryi. Siemiradzkiego 15, II p., od 2—5. 6366 5 5

Kapitalisty

(bez względu na wyznanie) poszukuje przedsiębiorstwo do finansowania już zakontraktowanych robót. — Zgłoszenia pod znakiem „Egzystencya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6391 4 5

Krawiec damski

Józef Gałązka

były pracownik firmy Herse w Warszawie i **H. Schwarza w Krakowie** przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczanych materyałów. — Specyalność moja: Kostyumy angielskie, okrycia, spodnice amazonki, wierzchy i spody do futer, peleryny, płaszcze etc. Krój i wykończenie piękne. **Ceny przystępne.**

Kraków, Floryańska 16. 6453 2 0

Ukończona słuchaczka filozofii

(giermanistka i slawistka) z egzaminem państwowym, przygotowuje eksternistki do matury gimnazyalnej i seminaryalnej, przeprowadza klasy gimnazyalne, uczy języka i literatury francuskiej. Wiadomość: Wolska 22, parter, oficyny, w godzinach popołudniowych. 6122 5 6

Młody pomocnik

handlu korzennego znajdzie umieszczenie u firmy **Jan Muszyński, Lwów,** ul. Grodzickich 3. 6421 3 3

Lekcyj, konwersacyj i pomocy

w nauce języka niemieckiego udziela niedrogo **M. P.** poste rest. **Kraków.** 6428 2 2



5796 1 4

w Gimnazyum

prywatnem męskiem

prof. Stan. Jaworskiego

dla ograniczonej liczby uczniów

zacznie się nauka szkolna dnia 10 września.

Zakład posiada prawo publiczności.

5714 **Rynek 17.** 16 18

Ilustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. D. Polaczek w Samborze. 6455 3 0

Sklep z magazynem

przy ul. Floryańskiej

z towarem lub bez, za odpowiedniem odstępnem do sprzedania.

Wiadomość: ulica Wiślna, piekarnia W. Gawędzkiego. 6435 3 3

Akademik

zdolny korepetytor poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod S. X. 113. poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inseratowego. 6432 3 3

Panna

z ukończoną dłuższą praktyką biurową, znajomością korespondencyi, buchalteryi i pisania na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „**Wanda**" poste rest. **Kraków.** 6447 2 3

Długoletnia uczennica E. Saimońskiej

udziela lekcyj muzyki pod skromnemi warunkami. Ulica Garbarska 16, II p., na lewo. 6443 3 8

Motocykl

5 HP., z bocznym wózkiem, z 2 przenośniami, lampą acetylenową, kompletny, tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica św. Krzyża 1, od 12½—3 godz. w południe. 6511 2 5

Przyszłość zapewniona

dla młodzieńca z ukończoną 3 lub 4-tą klasą gimnazyalną lub realną, którego opiekunowie mogliby w przedsiębiorstwie będącem w pełnym rozwoju wziąć udział z kwotą 6—10.000 koron. Bliższej wiadomości udzieli Dr Wł. Miłkowski w Krakowie, Plac Maryacki l. 9 (Księgarnia Katolicka). 6425 3 5

Poznańczyk z poważnej rodziny, lat 30, dobrego charakteru, urzędnik prywatny, pracujący z zamiłowaniem w pszczelnictwie i na polu literacko-naukowem, szuka dla braku znajomości pań, na tej drodze

żony

panienki miłej powierzchowności, pragnącej cichego szczęścia, inteligentnej, z realnemi poglądami, skromnie i dobrze wychowanej, z majątkiem co najmniej kilku tysięcy koron, celem usamodzielnienia się, chętnie mającej w posagu większą pasiekę. Zgłoszenia z fotografią, której zwrot zapewnia się, pod adresem: **Właścicielowi policy A. I. 112.297.** poste restante **Kraków.** 6519 2 2

Młoda

inteligentna panienka z dobrej rodziny, pragnie na tej drodze poznać również inteligentnego mężczyznę, w celu matrymonialnym. Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. — **„Stokrótka"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6529 1 3

Ożeni się!!

Młody, przystojny, wysoki szatyn z panną, której rodzice dopomogą mu do ukończenia studyów. Listy nieanonimowe z fotografią do 15 września, pod Charakter poste rest. Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego. 6414 4 4

Seminarzystka III roku

przyjmuje lekcye. Zgłoszenia: **Mikołajska 14, II. na lewo.** 6513 2 3

Potrzebna

Nauczycielka Polka

do trojga dzieci (z I, II i IV klasy szkoły ludowej). Wymagany język niemiecki i początki francuskiego. Seminarzystki mają pierwszeństwo. Adres: Zakopane. ul. Przecznica l. 11, I piętro. **Helena K.** 6459 3 3

Panna biurowa

int., znająca rach. państwową, może objąć zaraz posadę biurową lub kancelar. tylko w Krakowie. „**Edwarda M. C.**" poste rest, **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 6439 3 5

Praktykant

z inteligentnego domu, z ukończoną 4 kl. gimn., mówiący dobrze po niemiecku, znajdzie umieszczenie **w drogueryi Fr. Tanewskiego w Białej.** 6457 2 3

Buchalter przyjmie za skromnem wynagrodzeniem zajęcie w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Zgłoszenia pod H. H. poste restante Kraków. 6467 4 6

Poszukuję zdolnego buchaltera

(izraelity). Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia osobiste lub pisemne u M. D. Gutherca w Bochni. 6481 2 3

Seminarzystka ukończona, z roczną praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia: **S. B. S.** poste restante **Kraków.** 6466 3 5

Do wynajęcia

od 1 października 1910 przy ul. Sobieskiego 6 i 8, 3 mieszkania o 4 pokojach i kuchni, 3 mieszkania o 2 pokojach i kuchni z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu od 10—12 i 3—6. Tel. 843. 6484 2 2

Rabka. Pensyonat w Rabce przyjmuje gości na sezon zimowy. **Rabka 1, pensyonat.** 6460 1 11

Książki szkolne

wysprzedaje po cenach bardzo niskich

M. TAFFET NASTĘPCY

Księgarnia antyk.

8 ulica Szpitalna 8

w Krakowie. 6465 3 3

Młoda osoba z dobrej rodziny poszukuje męża w średnim wieku na odpowieniem stanowisku. Posiada własne utrzymanie. **Stela Rabka 2.** 6459 2 0

Młody człowiek z Królestwa, izraelita, władający w mowie i piśmie płynnie językiem franc., angielskim, niem., ruskim i polskim, szuka jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. — Ostatnie 10 lat przebywał za granicą (w Anglii i Francyi). Pisemne zgłoszenia pod **J. E.** do Agencyi dzienników, Kraków, Sławkowska 2. 6187 2 3

Fonografy i Gramofony

funkcyonujące bez zarzutu poleca po najniższych cenach fabrycznych

HANNS KONRAD

c. k. nadw. dostawca

Brüx, Nr. 2992 (Czechy).

Fonografy z 2 walcami K 9·— 12·80, 16·50, 22·50. Gramofon z 2 płytami lub jedną dwustronną K 22·—, 26·— i wyżej. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Główny katalog za darmo, opłacony. 6182 1 6

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.